





## Na marginesie wyroku krakowskiego.

Werdykt sądu przysięgłych w sprawie zająć krakowskich jest tematem ożywionej dyskusji, która toczy się na łamach prasy polskiej. Dyskusja ta ze względu na swój charakter zasługuje na specjalną uwagę, ilustruje ona bowiem ogólne nastroje opinii publicznej w stosunku do najżywoźniejszych zagadnień naszego życia politycznego.

Dla prawicy wyrok uniewinniający stał się zgłola nieoczekiwaną niespodzianką, a jednocześnie dotkliwą porażką polityczną. Uniewinnienie oskarżonych o bunt i rozruchy — posiada znaczenie wyroku skazującego dla tych wszystkich, na których ciąży moralny zarzut wywołania krwawych zająć. Niemniej skompromitowały się te organy prasowe prawicy, które z dziką bezwzględnością przez cały czas trwania procesu wywierały presję na ciało wyrokujące. Dotyczy to przede wszystkim „Gonia Krakowskiego” (organu p. Kucharskiego), którego kampania i skandaliczne sprawozdania z procesu przekraczały granice elementarnej przyzwoitości. Jeszcze w przeddzień ogłoszenia wyroku dziennik ten zamieścił artykuł pełen inwektyw i oszczerstw pod adresem obrony, wyrażając jednocześnie nadzieję, że „zbrodnia krakowska” zostanie przykładnie ukarana. Tymczasem w sędziach ożwalało się sumienie...

W odpowiedzi na zrozumiałe ten odruch „Goniec” wystąpił z niesłychaną filipiką, miotając się na tych, których do niedawna jeszcze apoteozował jako „stróżów godności narodowej”.

„Społeczeństwo oniemiało — za trzęsło się społeczeństwo polskie „w dumie narodowej” — pisze „Goniec”. Tak, jak jeden wielki jęk zgromy wyrwał się w dniu 6 listopada z milionów polskich piersi na widok trzynastu trupów ułańskich, tak jeden krzyk oburzenia jednogłośnie podniósł się w społeczeństwie wobec tego, co się stało w dniu 31 lipca b. r. w sali sądu krakowskiego”.

W dalszym ciągu organ żyrdowskiego ministra, zatracając o nutę jaskrawie już polityczną, pisze:

„Na lawie przysięgłych zasiadało trzech żydów 25 proc. obcych — a oprócz tego był i taki co nie zawahał się demuncjować polskiego prokuratora za to, że chciał wyroku, któryby ratował honor połańbiony krwią polskiego żołnierza, poległego od socjalistycznej kuli”.

Tych czterech wystarczało.

„Jankiel nie okazał się cymbalem”. Apel żyda z ławy obrońców do żydów z ławy przysięgłych okazał się skutecznym. Łączność rasowa stała ponad interes państwa”.

Tyle „Goniec Krakowski”. Nie pozostała również w tyle ego krewna babcia, „Gazeta Warszawska”, która w artykule p. t. „Bezkarność” stwierdza, że:

„Werdykt sądu przysięgłych w sprawie zająć krakowskich pozostanie w dziejach Polski odrodzonej, jako znamienity objaw rozstroju powojennego i zamętu w pojęciach”.

A ponadto „obraża on do głębi poczucie sprawiedliwości każdego obywatela”. Chochlik drukarski spłatał „staruszcze” najwidoczniej figla, gdyż trudno uwierzyć w to, ażeby wyrok „obraził poczucie sprawiedliwości każdego obywatela”, bardziej zrozumiałą na tomiast byłaby uwaga, że obraża ta dotyczy każdego... endeka.

Dziwne nieco stanowisko wobec wyroku zająć konserwatywny „Czas” z zamiłowaniem uprawiający od czasu do czasu po krakowsku pojęty liberalizm. Uważa on, że uniewinnienie oskarżonych jest poniekąd usankcjonowaniem zbrodni, która mimo iż została sprokrowowana, zasługuje jednak na karę. „Werdykt uwalniający zapadł dlatego — pisze „Czas” — że materiał dowodowy wydawał się sędziom przysięgłym do zasądzenia niedostatecznym, a wiadomo jak wielką ostrożnością i wogóle niechęcią do zasądzenia kierują się sądy przysięgłych. Zwłaszcza zaś gdy chodzi o zbrodnie polityczne”.

W końcu konkluduje: „Rezultat musimy nazwać fatalnym, ponieważ wywołuje wrażenie bezkarności”.

A więc tylko wrażenie, wiadomo jednak, że wrażenia bywają częstokroć złudne i o tem winien „Czas” nie zapominać. Wszak ot, tak sobie dla wrażenia nie można skazywać na więzienie ludzi, którzy dopuścili się godnych pożałowania ekscesów wskutek nerwowego podniecenia, wywołanego najzwyczajniejszą w świecie prowokacją.

Posłuchajmy teraz co o wyroku krakowskim pisze lewicowy „Kurier Lwowski”:

„Wytożono przeciwko oskarżonym najcięższe działa: przed trybunałem stanął sam pan Kiernik, usiłując bronić swych zarządzeń, zrzucał winę na innych — a przybyli najciężsi obrońcy, pomagali prokuratorowi i apelowali do uczucia patriotycznego przysięgłych, byle tylko zasądzenie oskarżonych uzyskać”.

A tymczasem przysięgli... Nie! — nie ślepy miecz, lecz reka działała...

Czy na tem winna się jednak sprawa skończyć? — Za śmierć żołnierzy i ludności cywilnej, za liczne ofiary i kaleki ktoś musi odpowiedzieć, ktoś musi być pociągnięty do odpowiedzialności. Tym jest p. Kiernik.

„Kurier Lwowski” wyciąga z procesu krakowskiego daleko idące konsekwencje i żąda postawienia faktycznych winowajców w stan oskarżenia. „Przed trybunał stanął!” — woła „Kurier” — a wołaniu temu przyklasnąć musi ta większość społeczeństwa polskiego, która w swoim czasie potępiła mord, dokonany na pierwszym prezydencie. White.

## Uroczystość legionowa na stokach cytadeli.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.).

Wczoraj wieczorem znajdujący się w Warszawie legionieści uczcili pamięć ostatniego rządu narodowego 1863 roku i swoich towarzyszy broni z przed lat 10. Zgromadziło się w tym celu kilka tysięcy osób pod krzyżem Traugutta na stokach cytadeli, przybyła tam również kompania związku strzeleckiego ze sztandarem.

Do zebranych przemawiali pp. Hartleb, dr. Michał Wyroszek i p. Hałaciński, poczem przy dźwiękach pieśni pierwszej bygady utworzył się olbrzymi pochód, który przeszedł ul. Zakroczymską, Freta i Długą do placu Krasiniskich.

W sobotę wielka ilość legionistów z Warszawy udaje się na zjazd lubelski, na którym obecny będzie marsz. Piłsudski.

## SMIERĆ KORZENIOWSKIEGO.

WARSZAWA, 5 sierpnia. (Pat.) Poseł Rzeczypospolitej polskiej w Londynie Skirmunt otrzymał polecenie złożenia kondolencji w imieniu rządu polskiego rodzinie zmarłego powieściopisarza Korzeniowskiego.

## POLSKO - FRANCUSKI TRAKTAT HANDLOWY.

WARSZAWA, 5 sierpnia. (Pat.) W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Paryża naczelnik wydziału ekonomiki rolnej p. Stanisław Królikowski, jako delegat z ramienia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, na rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko - francuskiego.

## LITWA I KŁAJPEDA.

KŁAJPEDA, 5 sierpnia. (Pat.) — Wobec ratyfikowania konwencji kłajpedzkiej przez sejm litewski, prasa zajmuje się żywo kwestją wprowadzenia w życie tej konwencji. Ostatnia wizyta Krywicjusasa, a także litewska polityka celna, pocztowa i kolejowa potwierdzają tylko, iż chodzi tu głównie o włączenie obszaru kłajpedzkiego do Litwy, gdzie metody rosyjskie i niemieckie zwalczają się wzajemnie.

## INSTRUKCJE KOMINTERNU DLA KOMUNISTÓW POLSKICH.

MOSKWA, 5 sierpnia. Komitet wykonawczy międzynarodowej komunistycznej wydał odezwę do polskiej partii komunistycznej. Przed polską partią komunistyczną — brzmi odezwa — stoi trudne zadanie przygotowania mas do walki z dyktaturą proletariatu w Polsce. Kryzys w przemyśle, bezrobocie, niezadowolone włościanstwa z drożyzny produktów, przemysłowych i ciężarów podatkowych, ruch rewolucyjny wśród włościan białorusko-ukraińskich (?) stwarzają sytuację, która wymaga od partii dużej intensywności pracy, rozmachu bojowego i jasno wytkniętej linii politycznej. Odpowiednie potraktowanie kwestji agrarnej i narodowej umożliwi komunistom polskim obudzenie i wykorzystanie siły potencjalnej, drzemącej w masach chłopstwa. Komuniści polscy — kończy się odezwa — nie powinni zapominać, iż ruch rewolucyjny w Polsce stanowi pomost między związkiem sowieckim a dojrzewającą rewolucją w Niemczech.

## Dzisiejsza akademja w sali filharmonji.

Uroczysta akademja, jaka się odbędzie dzisiaj, o godz. 7 min. 30 wiecz., z racji dziesięciolecia wyruszenia legionów w pole, zapowiada się nader imponująco.

Komitetowi organizacyjnemu udało się sprowadzić pierwszorzędną siłę krasomówczą. Nazwiska tych wybitnych jednostek ze świata politycznego, jak Moraczewski, Dąbski i Downarowicz, mówią za siebie i dostatecznie zapewniają powodzenie dzisiejszej uroczystości. W części artystycznej zaofiarowała łaskawie swój udział p. Leonja Barwińska.

Pozostałe nieliczne bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie filharmonji od godz. 5-ej popoł.

## Wykwalifikowana modystka

poszukuje posady lub spółniczkę od zaraz. Posiada swój lokal. Of. sub „B. C.” 7141-1

## SEYNNY RO-SYJSKI TEATR ARTYSTYCZNY

## PTAK NIEBIESKI (SINIAJA PTICA)

pod dyr. J. JUŻNEGO w TEATRZE MIEJSKIM (Cegielniana 63)

Dziś powtórzenie premjery. Kasa czynna od 11-2 i 5-9 w.

## Strajk na Górnym Śląsku.

### 10-cio godzinny dzień pracy obowiązuje tylko w hutnictwie.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł, że przemysłowcy górnośląscy usiłują komentować rozporządzenie o przedłużeniu dnia pracy w ten sposób, że dotyczy ono nie tylko hutnictwa ale i górnictwa. Wobec tego komisarz demobilizacyjny w Katowicach otrzymał od władz centralnych polecenie, aby ściśle przestrzegać tekstu rozporządzenia i przedłużenie dnia pracy stosować tylko w hutnictwie. Wyjaśnienie to niewątpliwie przyczyni się w pewnej mierze do uspokojenia na G. Śląsku.

## O poparcie dla strajkujących na Górnym Śląsku.

### Fiasco usiłowań komunistów. — Akcja centrali związków zawodowych.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.).

Warszawski komitet partii komunistycznej usiłował w ubiegły poniedziałek wywołać strajk. Usiłowania te spełzły na niczem, a wywołały nawet nieporozumienie w łonie komisji strajkowej, której większość przeciwna była strajkowi. Usiłowano sprowokować strajk w fabryce Parowozy, Lilpop i Rau i w gazowni.

## „Straty” baronów węglowych.

KATOWICE, 5 sierpnia. — Według najświeższych wiadomości „Skarboferm” nie przystępuje do zapowiedzianego lokautu w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku. Jest to wynikiem stanowiska jakie w zatargu śląskim zajął rząd.

Również wiele innych przedsiębiorstw węglowych odnosi się nieprzychylnie do idei lokautu. „Katowitzer Ztg.” organ baronów węglowych podnosi, że uruchomienie kopalni może nastąpić tylko wtedy, gdy nowe warunki pracy zapewnią rentowność przedsiębiorstw. Według tego pisma straty ponoszone przez właścicieli kopalni w ostatnich miesiącach, stale wzrastają i obecnie wynoszą od 4 do 5 zł. na tonnie.

W niektórych przedsiębiorstwach straty, według tego pisma są jeszcze znaczne, a nawet podwójne. Przedsiębiorcy nie mają zamiaru uruchomić swych zakładów, dopóki robotnicy nie zgodzą się na nowe warunki.

Enuncjacja ta wywołała ogromne wzburzenie wśród robotników i uważana jest przez nich jako prowokacja.

## Zawiadomienie międzyn. biura o przedłużeniu dnia pracy.

WARSZAWA, 5 sierpnia (PAT) Dnia 30 lipca r. b. delegat rządu polskiego w radzie administracyjnej międzynarodowego biura pracy przy lidze narodów p. Franciszek Sokal złożył dyrektorowi biura p. Albertowi Thomasowi pismo, w którym podaje do wiadomości biura, że na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 28 lipca r. b. czas pracy w hutach w polskiej części G. Śląska będzie mógł być przedłużony do 10 godzin dziennie. Rozporządzenie to obowiązywać będzie w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia, t. zn. od dn. 21 lipca r. b.

## Echa napadu bolszewickiego na Stołbce

### Nota werbalna rządu polskiego.

WARSZAWA, (Telefonem od naszego korespondenta). W wyniku obrad komitetu politycznego rady ministrów, o których donosiliśmy wczoraj, min. Skrzyński wystąpił wczoraj do polskiego charge d'affaire p. Wyszyńskiego depeşe w której poleca mu energiczną interwencję wobec rządu sowieckiego w powodu napadu na Stołbce. Jednocześnie w Warszawie rząd polski złożył notę werbalną w poselstwie sowieckim.

WILNO, 5 sierpnia. (Pat.) Dziś rano inspektor armji gen. Rydz Smigły wraz ze świtą wyjechał samochodem do Stołbców dla dokonania inspekcji.

## Aresztowanie polskich ekspertów w Rosji.

Dnia 24 lipca r. b. zostali aresztowani na ulicy w Leningradzie eksperci delegacji polskiej mieszanego komisji specjalnej prof. Sochaniewicz i urzędnik tejże delegacji p. Stanisławski. Sowietkie władze bezpieczeństwa dopiero na trzeci dzień zawiadomiły o powyższym aresztowaniu kierownika delegacji polskiej, ks. Ussawa. Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu charge d'affaires Rzplitej polskiej w Moskwie p. Wyszyński złożył protest w komisariacie spraw zagranicznych. Ponieważ pp. Sochaniewicz i Stanisławski nie zostali pomimo to zwolnieni, p. minister spraw zagranicznych, przyjmując dnia 2 sierpnia posła S. S. S. R., Oboleńskiego zażądał odeń w kategorycznej formie natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność.

NA RATY. NA RATY. TOWARY MANUFAKTUROWE „KREDYTOPOL” PIOTR ROZIN i S. Ka 5 go Sierpnia № 2, tel. 20-66 — Ceny znacznie zniżone.

## O obniżeniu cen chleba i mąki.

### Obrady komitetu ekonomicznego.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.).

Wczoraj obradował komitet ekonomiczny rady ministrów pod przewodnictwem podsekretarza stanu, p. Klarnera. Narada poświęcona była sprawie zwyżki cen mąki i chleba. Komitet postanowił ingerować energicznie w tej sprawie w kierunku obniżenia cen powyższych.

święcona była sprawie zwyżki cen mąki i chleba. Komitet postanowił ingerować energicznie w tej sprawie w kierunku obniżenia cen powyższych.



# Przemysł przystępuje do zmiany warunków produkcji

## Obsada maszyn na pierwszy ogień.

### Dyskusja się zaczyna.

Dzisiaj konferencja między robotnikami a przemysłem.

Niejednokrotnie na tem miejscu zapowiadaliśmy, że wypowiedzenie umowy cennikowej w przemyśle włókienniczym stanowi tylko formalną przygrzywkę do całkowitej reorganizacji istniejących dzisiaj w przemyśle łódzkim warunków pracy i płacy i zaznaczaliśmy, że nowe warunki zostaną we właściwym czasie sformułowane przez przemysł i zakomunikowane związkom robotniczym w formie ultimatum.

Przewidywania nasze sprawdzają się. Związki przemysłowe od kilku ostatnich tygodni zajęte były gorączkową pracą nad określeniem tych nowych warunków i sprecyzowaniem ich. Czynności te prowadzone były w tajemnicy, niemniej jednak intensywnie.

W dniu dzisiejszym przemysł wystąpi wobec robotników z pierwszymi dojrzałymi już do dyskusji wnioskami. Jak się bowiem dowiadujemy w dniu wczorajszym popołudniu związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego otrzymały listy od związku prze-

mysłu włókienniczego w państwie polskim z zaproszeniem na konferencję, której termin został oznaczony na dzisiaj, na godzinę 4 po południu.

W zaproszeniu program konferencji nie jest jednak sformułowany, zaznaczono tylko, że chodzi o naradzenie się w związku z obecną sytuacją w przemyśle i w związku z koniecznością przeprowadzenia pewnych zmian w organizacji pracy.

Przypuszczalnie jednym z najistotniejszych punktów konferencji będzie sprawa wprowadzenia zasadniczych zmian w obowiązującym dotychczas systemie obsady maszyn w przemyśle włókienniczym, gdyż sprawa nowego cennika jeszcze nie jest dojrzała, a sprawa przedłużenia ustawowego dnia roboczego również w Łodzi nie jest palącą aktualnością. Nie jest jednak wykluczone, że w dyskusji dzisiejszej poruszona zostanie sprawa soboty angielskiej i 48-godzinnego dnia pracy wogóle.

### W sprawie uruchomienia „Widzewskiej manufaktury“.

Jeszcze jedna konferencja.

(b) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia „Widzewskiej Manufaktury“ z udziałem jedynie przedstawicieli związków zawodowych. Na wstępie oświadczył inspektor pracy, że w dniu wczorajszym rano dzwonił do niego z Warszawy dyrektor Bossak i oświadczył, że po przyjeździe z Gdańska zachorował i przybyć nie może do Łodzi, lecz prosi o zwołanie konferencji z przedstawicielami związków zawodowych.

Co do warunków uruchomienia fabryki, to punkt pierwszy pozostaje bez zmiany (niesolidaryzowana nie się związków), a co do drugiego, to firma postanowiła stosować art. 62 przepisów o pracy w przemyśle t. j. że po wypowiedzeniu pracy robotnikom, firma ma prawo przyjąć tych z powrotem, których chce. Trzeci punkt o odszkodowaniu pozostaje bez zmiany.

Przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz oświadczył, że na punkt drugi zgodzić się nie może, gdyż związki nie podpiszą takiego warunku, który pozwala firmie wydalić nawet całe zmiany i związki byłyby odpowiedzialne za to przed robotnikami.

Gdy inni przedstawiciele zdanie p. Danielewicza podzielili, p. inspektor apelował do nich, by jednak poszli na ustępstwa, gdyż wierz w szczerą chęć właścicieli „Widzewskiej Manufaktury“, gdyż po podpisaniu tej umowy p. Konwyjdzio do Anglii i następnie fabryka zostanie uruchomiona.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele robotników oświadczyli, że godzą się na pierwszy punkt, o ile firma zrzeknie się następnych 2 punktów. W końcu p. Wojtkiewicz oświadczył, że dziś wyjeżdża do Warszawy i w ministerstwie pracy przedstawi stan dotychczasowych pertraktacji i zawiadomi przedstawicieli firmy o ostatecznych propozycjach robotników.

### Jak obliczać zapłaty za urlop?

Wyjaśnienie ministerstwa pracy.

(b) Wczoraj w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Wyrzykowskiego odbyła się konferencja między przedstawicielem fabryki Przygórskiego przy ul. Pomorskiej 73 a przedstawicielem klasowego związku w sprawie zatargu na tle urlopu.

W przebiegu konferencji okazało się, że robotnicy otrzymali zmniejszony ekwiwalent za urlop, z powodu wliczenia świąt.

Przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz na takie zata-

wienie sprawy nie zgodził się, opierając się na obowiązujących ustawach. P. inspektor Wyrzykowski oświadczył, że wskutek ciągłych zatargów na tem tle, ministerstwo pracy nadesłało inspektoratowi okólnik z wyjaśnieniem, iż podczas obliczania ubiegłego czasu urlopu, należy dnie świąteczne wyeliminować i uwzględnić je jedynie dnie powszednie.

Przedstawiciel firmy oświadczył, że wyjaśnienie inspektoratu pracy przedstawi właścicielom firmy, i zatarg zostanie zlikwidowany.

### Pomoc dla bezrobotnych żydów.

(b) W lokalu gminy żydowskiej odbyło się posiedzenie w sprawie zapomóg dla bezrobotnych żydów.

Wybrano specjalną komisję, złożoną z pp. dr. Rozenblatt, Gudzynera i sen. Mendelso-

na, która zajmie się sprawą zdobycia funduszy na zapomogi dla bezrobotnych.

Komisja ta postanowiła wysłać specjalnego delegata do Warszawy w celu zaznajomienia się z podobną akcją w Warszawie.

### Konferencja w sprawie robót publicznych.

(p) Dziś, t. j. dnia 6 b. m. o godzinie 9,30 rano odbędzie się z przedstawicielami wszystkich związków robotniczych konferencja w sprawie robót publicznych w wydziale gospodarczym magistratu.

### Nowe ogniwo w łańcuchu redukcji.

(p) Robotnicy firmy Dobranicki, Cegielniana 89, zwrócili się o interwencję do chrześcijańskiego związku zawodowego w sprawie zamierzonej redukcji kilkunastu robotników i obniżenia zarobków pozostałym.

Rozstrzygnięcie zapadne prawdopodobnie w inspektoracie pracy.

### Zatarg w fabryce Schweikerta.

(p) Fabryka p. Schweikerta przy ul. Wólczńskiej 215, zamknięta jest jak wiadomo z powodu nieprzyjęcia przez robotników warunków przez firmę zaproponowanych.

W dniu 4 b. m. administracja fabryki zaprosiła do siebie delegację robotników, celem zapytania się, czy ci przystąpią do pracy.

Na odpowiedź, iż robotnicy warunkują przystąpienie do pracy od tego, czy pan Schweikert cofną pierwotne swe żądania (redukcja obsługi selfaktorów), otrzymali odpowiedź, iż nie tylko p. Schweikert nie ma zamiaru zmienić swych żądań, ale domagać się będzie od robotników odszkodowania za poniesione szkody z tytułu postoju fabryki.

Rzecz zrozumiała, iż robotnicy warunki odrzucili.

### Wróg Kasy chorych.

(p) W dniu wczorajszym zjawiała się w inspektoracie pracy grupa robotników, zatrudnionych u sztepera Apelsztajna, ul. Nowo-Pabjanicka 33, ze skargą, iż ten wymawia robotnikom, należącym do kasy chorych, zapowiadając, iż zatrudnić może tylko nieubezpieczonych.

Nie wiadomo, czy ma się tu do czynienia z bezczelnością, czy też ze złą wolą z głupoty wynikającą. Oryginałem tym zajmie się inspektorat pracy.

### Wzrost kosztów utrzymania.

(b) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania, stwierdziła, że w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 2,67 proc.

### O podatek mieszkaniowy w Retkini.

(p) W dniu wczorajszym przybyła do lokalu związku „Praca“ delegacja bezrobotnych mieszkańców Retkini, gminy Brus, w sprawie nadmiernego podatku, nałożonego przez władze komunalne tejże gminy na mieszkania robotnicze.

Płacący naprzykład roczne komorne w wysokości 35 zł., musi uiścić tytułem podatku komunalnego od 17 — 20 zł. rocznie.

Podatek ten pobierany jest na utrzymanie gminy.

Prośba mieszkańców o przerwanie terminu płacenia podatku odniosła ten skutek, iż ojcowie gminy z p. I. Klimkiem na czele postanowili wystawić na licytację w dniu 12 sierpnia wszystkie sprzęty tych, którzy nie mogli uiścić podatku.

Na interwencję zarządu związku „Praca“ w starostwie, przyrzekł p. starosta zająć się tą sprawą.

### Z zebrania chrześcijańskiego związku zawodowego.

(p) W dniu 4 b. m., o godz. 7-ej wieczorem w sali „Domu Ludowego“, odbyło się zebranie chrześcijańskiego związku zawodowego.

Przewodniczący zebrania, prezes związku p. Dąbrowski udzielił głosu p. H. Piechołkównie, która nakreśliła stan bezrobocia, a omówiwszy kwestję zapomóg, wskazała na wykorzystywanie przez fabrykantów obecnego momentu, wyrażające się w ogólnym prądzie obniżenia zarobków robotniczych, chęci zniesienia ośmiogodzinnego dnia pracy, ograniczenia ustaw socjalnych i t. p., po czym zatrzymała się na tle strajku górnośląskiego, wywołanego zaprowadzeniem dziesięciogodzinnego dnia pracy, przy równoczesnym obniżeniu zarobków na okres trzechmiesięczny.

W zakończeniu swego przemówienia poświęciła szereg traf-

nych uwag ustawie o ochronie lokatorów, oraz świadczeniom domowym.

Po p. Piechołkównie zabrał głos wiceprezydent Łodzi Wiktor Groszkowski, dając objaśnienia co do zapomóg bezrobotnym, zaznaczając, iż termin pierwszej wypłaty kończy się w dniu 5 sierpnia.

Wszelkie zażalenia, nadesłane przez poszczególne związki robotnicze, rozpatrywane będą na śródomowym posiedzeniu w magistracie.

Jako ostatni przemawiał poseł Harasz, zdając sprawozdanie z działalności swej na terenie sejmiku, zaznaczając, iż o ile premier Grabski nie będzie popierał w całej rozciągłości sprawiedliwych żądań robotniczych, wówczas klub jego wystąpi przeciw dalszemu pełnomocnictwu.

### Ile zapomóg wypłacono bezrobotnym?

Według posiadanych przez magistrat danych cyfrowych, sumy wypłaconych bezrobotnym do dnia dzisiejszego zapomóg przedstawiają się, jak następuje:

I-sza wypłata (26-7) 6928 osób zł. 37.229.73 wypłacono 64 proc.

II-ga wypłata (29-7) 5554 osób zł. 31.631.49 wypłacono 75 proc.

III-cia wypłata (31-7) 15265 osób zł. 78.139.24 wypłacono 90 pr.

IV-ta wypłata (2-8) 8549 osób zł. 42.806.40 wypłacono 80 proc.

V-ta wypłata (5-8) ok. 4000 osób zł. 6.000.—

Ogółem tedy pięć pierwszych wypłat objęły 40.296 bezrobotnych dla których zasiłki wyniosły sumę zł. 195.806.86.

Ilość zgłaszających się po zasiłki stanowiła przeciętnie ok. 77 procent wpisanych na listy.

### Lokaut w „Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu“.

Konferencja nie dała rezultatu.

(b) Jak już donosiliśmy, od kilku tygodni trwa lokaut w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, w Wilanowie pod Tomaszowem, a to wskutek tego, że robotnicy w ilości 4,000 nie chcieli się zgodzić na nowe warunki pracy, a mianowicie co do zmniejszenia obsługi w maszynach.

W celu zlikwidowania zatargu udał się na miejsce okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, który zainicjował konferencję przy współudziale dyrektora centrali firmy w Warszawie p. Zanda, dyrektorów miejscowych oraz przedstawicieli klasowego związku zawodowego.

Na konferencji przedstawiciele firmy wskazywali, iż postanowienie ich wywołane zostało koniecznością, gdyż w przeciwnym razie nie mogliby konkurować z zagranicznymi firmami, a zwłaszcza z fabryką „Fibiza“ w Belgii, która dzięki zmianie warunków pracy, jak to chce obecnie przeprowadzić tomaszowska fabryka zalewa kraj swymi wyrobami. Innego wyjścia niema, i o ile robot-

nicy na zmianę nie zgodzą się, fabryka zostanie zamknięta.

W odpowiedzi na to zabrał głos kierownik klasowego związku p. Nowak, który wskazał, że przed wojną była wprawdzie obsługa przy maszynach mniejsza, lecz za to na sali były siły pomocnicze, których obecnie niema. Również wszelkie materiały techniczne do maszyn były naturalne i produkcja była łatwiejsza, podczas gdy obecnie robotnicy mają do czynienia z różnymi surogatami. O ile by warunki pracy były te same co przed wojną, robotnicy zgodziliby się na warunki firmy.

Ponieważ obie strony nie odstępowały ze swych stanowisk, konferencja żadnych rezultatów nie dała.

(b) W czwartek okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz wyjeżdża w sprawach służbowych do Tomaszowa i zwoła ponownie konferencję w celu zlikwidowania zatargu w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, o czym zawiadomił zarówno firmę, jak i związki zawodowe.

### O zapomogi dla bezrobotnych w Tomaszowie.

Interwencja delegata ministerstwa pracy.

(b) W piątek ub. tyg. bawił w Tomaszowie delegat ministerstwa pracy insp. Wróblewski w sprawach związanych z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych. Zwołana została konferencja, w której brali udział przedstawiciele władz państwowych, magistratu tomaszowskiego, przemysłowców i związków klasowych, pryncypem zorganizowany został komitet, który pod zarządem magistratu przystąpi niebawem do wydawania zapomóg bezrobotnym.

Na konferencji została poru-

szona sprawa tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu, przy czym insp. Wróblewski oświadczył, iż rząd nie przewidział potrzeby wypłacenia 4,000 robotnikom tej fabryki zapomóg, wobec czego firma zobowiązana jest sporządzić listy bezrobotnych. Następnie przedstawiciele klasowego związku mają się udać do województwa łódzkiego i ministerstwa pracy w sprawie wyznaczenia dodatkowych zapomóg dla tych robotników.

### Zgierz rozpoczął wypłatę zasiłków.

(p) W związku z ostatnią konferencją w Zgierzu, w której wzięli udział: delegat min. pracy i opieki społ. p. Wróblewski oraz przedstawiciele przemysłu i zwią-

zków robotniczych, w sprawie bezrobocia i pomocy, ustalono termin rozpoczęcia wypłat zapomóg na dzień dzisiejszy.



## O bezpieczeństwo przechodniów.

### Unormowanie ruchu ulicznego.

(b) W związku z coraz częstszymi wypadkami przejeżdżania przechodniów, zastępca komendanta policji nadkomisarz Izydorczyk zarządził, aby kierownicy komisariatów policji dopilnowali pod osobistą odpowiedzialnością, by wszyscy woźnice, szoferzy oraz rowerzyści, przejeżdżając obok lub przez miejsce przystanków wagonów tramwajowych, zwalniali biegu, a w razie wsiadania lub wysiadania pasażerów, zatrzymywali się aż do chwili odjazdu tramwaju.

Prócz tego zabroniono wozom oraz samochodom ciężarowym,

jak również bezkoczowom asenizacyjnym jechać przez ulice pryncypalne, a przede wszystkim Piotrkowską, Przejazd, Narutowicza i Zawadzką, zarówno w dzień jak i w nocy. Wyjątki w tym wypadku dotyczą tylko wozów zmuszonych do naładowania lub wyładowania na powyższych ulicach, jednak nie dalej jak do następnego zbiegu ulic.

Specjalną uwagę policja ma zwrócić na ruch kołowy w największej ożywionych punktach miasta, a mianowicie na Piotrkowskiej, u zbiegu ulic Narutowicza, Przejazd lub Główniej.

## Remont linii tramwajowych.

(p) Prowadzone nader intensywnie prace nad remontem linii tramwajowych zostaną w najbliższych dniach ukończone.

Z dyrekcji miejskiej kolei elektrycznej w Łodzi dowiadujemy się, iż na linii głównej, przebiegającej przez ulicę Piotrkowską prace prowadzone będą w nocy z dnia 6 na 7, z 7 na 8 i z 8 na 9, to znaczy do soboty, godzina 6,30 włącznie.

Wozy nr. 1 od godziny 12-ej w nocy do godziny 6,30 rano w bieżącym tygodniu kursować nie będą, wozy nr. 5 do soboty rana kursują po linii wozów nr. 8.

W nocy z piątku na sobotę zostanie linia wspomniana dana do normalnego użytku.

## Z państwowej fabryki tytoniu w Łodzi.

(p) W związku z podaniem przez polską agencję telegraficzną wiadomości o wejściu w życie ustawy o monopolu tytoniowym i likwidacji prywatnych fabryk, zwróciliśmy się do dyrektora państwowej fabryki tytoniu w Łodzi p. Wronki z prośbą o podanie nam garści szczegółów co do ewentualnych zmian w jej organizacji.

Likwidacja prywatnego przemysłu tytoniowego, mówi pan dyrektor, wpłynie bezwzględnie na konieczność rozszerzenia również i fabryki tytoniowej w Łodzi, co związane będzie z koniecznością zatrudnienia większej ilości robotników.

Ostatni kryzys dał się również silnie odczuć i w państwowym przemyśle tytoniowym, a jeśli chodzi o naszą fabrykę, spowodował w swoim czasie dość znaczną redukcję robotników.

W chwili obecnej daje się zau-

ważyć znaczniejsze ożywienie, a zwiększona konsumpcja dowodzi, iż gatunki papierosów i tytoniu fabryk państwowych śmiało wytrzymają konkurencję z gatunkami prywatnych fabryk.

W ostatnich dniach przyjęto do łódzkiej fabryki dalszą partję robotników, a z czasem, zależnie od organizacji monopolu tytoniowego, zapotrzebowanie na robotników wybitnie się zwiększy.

Prace przygotowawcze są w pełnym toku.

W Warszawie znajduje się w montażu 16 nowych maszyn, które powinny wkrótce już przybyć do Łodzi.

Na zakończenie zaznaczył p. Wronka, iż bezwzględnie konsumenci będą zadowoleni z wyrobów tytoniowych monopolowych, które co do gatunku materiału i jakości wykonania nie ustępują prywatnym.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Temperatura bez większych zmian, najpierw pogodnie, słonecznie, później zachmurzenie słabe, wiatry zmienne.

### Osobiste.

Powrócił do Łodzi z letnich wyjazdów prezes rady miejskiej, dr. Bolesław Fichna.

## „Dziennik zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku nr. 32 (podwójny) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Numer ten, o objętości 32 stron, zawiera: artykuł „Place gier”; protokół 26 posiedzenia rady miejskiej; sprawozdania z działalności wydziałów: oświaty i kultury, zdrowotności, statystycznego oraz głównej rady miejskiej; kronikę miejską; oświadczenia i obywatelskie w władz komunalnych; ruch służbowy, przegląd życia samorządowego (z życia miast).

Adres redakcji i administracji: Pomorska 18. 1 piętro, telefon 2-93.

## Ostrożnie z lodami!

(b) Funkcjonariusze wydz. zdrowotności przy magistracie zatrzymali handlujących lodami Henryka Manteja i Feliksa Szczygielskiego, poczem próbę lodów przesłano do państwowego urzędu badania żywności dla analizy.

Badania wykazały, iż owe lody zostały przyrządzone z mleka i cukru z dodaniem większej ilości maki.

Dodawanie maki do lodów jest niedopuszczalne, gdyż takie lody łatwo rozkładają się i powodują zaburzenie trawienia, zwłaszcza u dzieci.

Obu fabrykantów lodów pociągnięto do odpowiedzialności i grozi im kara 4 miesięcy więzienia.

## Ściganie lichwy mięsnej.

(b) Oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu wszczął akcję przeciwko rzeźnikom detalistom, którzy biją bydło na własną rękę, a mimo to doliczają sobie procenty.

Zastępca kierownika oddziału walki z lichwą, p. Jagniatkowski, uważając, że ta kategoria detalistów powołana jest do konkurencyjnego z hurtownikami, postanowił ścigać ich za lichwę w myśl artykułu 19 K. K., grożącego do 3 lat więzienia i 10,000 zł. grzywny.

### Niebieski ptak.

Premjera „Ptaka niebieskiego” przyjęła była entuzjastycznie przez publiczność łódzka. Powodzenie, jakie miał teatr rosyjski w Londynie, Berlinie, Warszawie i Madrycie, jest zupełnie zrozumiałe ze względu na niezwykłość inscenizacji oprawy malarskiej i niespotykany kunszt aktorski.

Wszystkie prawie numery były bisowane po „Burlakach i pieśniach Indochin” sala trzęsła się od oklasków.

## Kryminalistyka i wypadki.

### Pod kołami wozu.

(b) Przy ul. Cymera 5. Józef Domagałski, lat 5, spadł z wozu podczas wjazdu do bramy, koło złamało mu kość powyżej kolana. Chłopca przewieziono do szpitala Army Marji.

### Drabina na drugie piętro.

(b) Przy ul. Brzezińskiej 32 w nocy niewykryci sprawcy dostawili drabinę do okna mieszkania Marii Tomaszewskiej, zam. na II piętrze i usiłovali okraść ją.

Ktoś spłoszył złodziei, wskutek czego zbiegli, pozostawiając drabinę.

### Pod tramwajem.

(b) Szesnastoletni Henryk Paul wpadł pod dodatkowy tramwaj, i koła obcięły mu obie nogi powyżej kolana.

W ciężkim stanie odwieziono chłopca do szpitala Army Marji.

### Karbol zamiast oleju.

(p) Sura Erlich, córka krawca. Podręczna, cierpiąc na bóle głowy, zwróciła się do apteki po olejek kamforowy. Apteka widocznie przez pomyłkę wydała zamiast oleju karbol, wskutek czego użycie spowodowało dotkliwą poparzenie karku, szyi i czola.

Pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

W dniu 5 sierpnia rozstała się z tem światem, nasza ukochana córka, siostra, ciocia, kuzynka, bratowa

s. t. p.

## Jadwiga Gutknechtówna

w Kwiecie życia 21 lat.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w środę dnia 6 b. m. o godz. 4 po poł. z domu żałobnego przy ul. Słowiańskiej № 1, na stary cmentarz ewang., o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół

7204-2

Słoskana Rodzina.

B. P.

## Benjamin Mazur

b. Kupiec i Komisjoner m. Łodzi

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 18.VII w Moskwie, przeżywszy lat 65 i tamże został pochowany

O czym zawiadamiają wszystkich znajomych i przyjaciół w głębokim smutku pograżeni

Syn, synowa, szwagier i bratowie.

## Życie i sąd.

### Z za kulis spelunki karcianej.

(J) U „cioci Marysi” było zawese co niedzielę gwarno, gdyż do skromnego jej mieszkanka przy ulicy Aleksandrowskiej, schodziła się cała arystokracja Bafut i okolic, by spróbować szczęścia w „balka”.

Dziesięć procent z każdej wygranej „ciocia” zabierała dla siebie jako wynagrodzenie za lokal i poczęstunek, więc nie dziwne, że wszelkich zakąsek jak i wódeczności było zawsze w bród, wobec czego gościom zwykle kurzyło się z czupryn, co powodowało często awantury, do których musiała się zawsze wtrącić policja, by usмирzyć „różwce humory” zebranych.

Ponieważ „rudy Franek”, jak nazywano Franciszka Pawlaka, często wszczynał awantury, gdy był już „ululany”, „ciocia Marysia”, na usilne prośby swych stałych klientów zmuszona była pewnego dnia wyrzucić „rudego” z lokalu, za co tamten zaprzysiągł jej zemstę.

Bojąc się „wsypy” Franka, „ciocia” sama się za nim ujęła i po uzyskaniu aprobaty swych gości, wprowadziła go do swego „wesolego domu”, odbierając od niego słowo honoru „uczciwego” dolinarza, że więcej w jej mieszkaniu burd nie będzie robił. Franek, jako chłopak, kapany w gorącej wodzie, nie mógł jednak panować nad swym „temperamentem” i bawił się po swojemu.

Ża lada jakie porównanie koloru jego włosów, z wychowawcami z klatek w Helenowie, Franek wpadał w złość i biada temu, kto mu się wówczas pod rękę nawinał.

Po większej części nikt w drogę mu nie wchodził, gdyż obawiano się jego „temperamentu” gdyż wówczas puszczal w ruch swe dwu kilowe pięści.

Dnia 23 maja, został wypuszczony z więzienia Antek Majda, gdzie

odsadywał 10-miesięczną karę, za „przywłaszczenie” cudzego zegarka.

Z tym to dżentelmenem, „rudy Franek” zawiązał spółkę i od tego tygodnia zaczęły się szóstsze awantury u „cioci”, gdyż w jakiś tajemniczy sposób zaczęły ulatniać się portfele z pieniędzmi różnym gościom, którzy przyszli szukać szczęścia w lokalu „Marysi”.

Po upływie kilku dni, podejrzanie stałych bywalców tego „wesolego domku”, skierowało się na Antka, jako na cudotwórcę, z którego to winy, portfele się ulatniały.

W początkach lipca roku bieżącego, podczas gdy „rudy Franek” trzymał bank, Antek śmiało operował po kieszeniach pijanych, zabierając im na pamiętkę portfele znalezione w kieszeniach gości, podczas tej nieoficjalnej rewizji.

Stefan Sikora, który już zwrócił uwagę na „kręcenie” się Antka, nagle uczył iż jakaś ręka „operuje” w jego kieszeni.

Zorientowawszy się, pan Sikora schwycił za rękę niepowołanego operatora i ku swemu zdziwieniu stwierdził, iż Antek zamierzał go okraść.

Widząc się zdemaskowanym, Antek rzucił się do ucieczki, w czym naśladował go „rudy”, ku swemu zmartwieniu, zostali jednak ujęci i oddani w ręce policji.

Padani w urzędzie śledczym przyznali się do popełnienia kradzieży na szkodę gości „cioci”.

Sprawa ta była w dniu wczorajszym rozpatrywana w sądzie okręgowym.

Sędziowie po naradzie, skazali Antoniego Majdę na 1 rok więzienia, zaś Franciszka Pawlaka na półtora roku więzienia.

„Ciocia Marysia”, inaczej znana Maria Landman, za utrzymywanie domu schadzek i gry, została skazana na 2 lata więzienia.

### Męzka noga z pod stołu.

(b) Komiczną sprawę wczoraj rozpatrywał sąd okręgowy.

Reichertówna w sklepie swego ojca sprzedawała biały towar. Pewnego dnia, stojąc za ladą, ujrzała z przerażeniem nogę wystającą z pod stołu. Ciągnąc ową nogę, wyciągnęła niejakiemu Wojciechowskiemu, który miał zamiar okraść sklep. Dostał się on do sklepu w ten sposób, iż wszedł ra-

zem z dwoma innymi panami i niezauważony przez nadobną sklepową, „wsiąkł” pod stół.

Okazało się, iż jest to podejrzany typ, który legitymował się jako Gasiorowski i posiadał fałszywą legitymację.

Sąd skazał złodzieja z pod stołu na 10 miesięcy więzienia, a na dodatkę na 20 złotych za podanie fałszywego nazwiska.

### Recydywista syfilityk przed sądem.

(b) Artur Hage, czterokrotnie karany już za kradzieże, stał znowu wczoraj przed sądem okręgowym za okradzenie Franciszki Jackowskiej.

Oskarżony, przyznając się do winy, oświadcza iż jest dotknięty przymiotem w najostrejszym stadium, więc prosi o odesłanie go

do szpitala, a następnie choćby na dożywnie więzienie. Wogóle nie ma on nadziei odsiedzieć wyroku, jaki wyda sąd, gdyż choroba czyni postępy w zatrważający sposób.

Sędzia Korwin Korotkiewicz skazał recydywistę na rok i 6 miesięcy więzienia.

## O przestrzeganie taksy dorożkarskiej.

(b) Wobec stwierdzenia, że dorożkarze nie stosują się często do obowiązku posiadania taksy dorożkarskiej, p. nadkomisarz Izydorczyk zarządził, by posterunkowi, stojący na posterunkach, lub znajdujący się w obchodach czy też na patrolach, systematycznie sprawdzali dorożki na postojach, jak również i jadące bez pasażerów, czy stosują się one do rozporządzenia o posiadaniu taksy, zaopatrzonej okrągłą pieczęcią komisariatu rządu.

Dorożkarzom, którzy taksy tej na widocznym miejscu nie posiadają, zostaną odebrane numery.

### Wczoraj na rynku.

(b) W dniu wczorajszym na rynek łódzki dała się zauważyć lekka wyżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Żądano za kilo masła 2,80 do 3,20, śmietana kwaśna kwarta 1,20 do 1,60, twaróg 65 — 75 gr., ser prasowany 80 — 90 gr., mendel jaj 1,30 — 1,40, kartofle ćwiartka 1 — 1,50, główka kapusty 30 — 50 gr., mendel ogórków 40 — 70 gr., kopa. marchwi 1 — 1,40, cebula kilo 60 gr., pomidory 1 — 1,50, buraczki 1,60, kaczka 2 — 2,50, kurczak 1 — 1,50, indyk 7 — 9 zł.

## Otwarcie kursów dla nauczycieli.

(b) W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie kursów metodyczno-praktycznych dla nauczycieli.

## Zwiastuny jesieni.

(p) Targi nasze widokiem straganów z owocami, jarzynami i kwiatami zapowiadają bliskość jesieni.

Całe góry marchwi, buraków, ziemniaków, kalarepy, ogórków, pomidorów, rywalizują z kosztami owoców, których codziennie przybywa więcej. Pojawily się już śliwki i niezwykle wczesne winogrona.

Cena winogron waha się od 4 — 5 zł. za kilogram, śliwek od 2 — 2,40 zł., pomidorów od 1,50 do 2 zł.

Całkiem już jesienny wygląd przybrał targ kwiatowy, na którym zjawilo się starsze poważniejsze pokolenie.

## Kradzież pasów.

(b) Do fabryki Lohrego przy ul. Hipoteckiej 25, dostali się ubiegłej nocy złodzieje w celu dokonania kradzieży.

Złoczyńcy wybili w murze otwór wielkości 1 i pół metra poczem zciągali z maszyn pasy transmisyjne i wyrzucali je przez ten otwór.

Nagle nadszedł nocny dozorca fabryki i widząc wyciągany z sali pas transmisyjny, uchwycił się jego końca i ciągnął z powrotem.

Złodzieje, natrafiwszy na opór, zagrozili dozorczy śmiercią, a gdy to nie poskutkowało, jeden z nich strzelił, lecz kula chybiła i utkwiała w murze. Na alarm dozorczy złoczyńcy odciepli wyciągnięta już część pasa i zbiegli. Zaalarmowany patrol I kom. poł. puścił się w pogoń za złodziejami, lecz na razie na ślad ich nie natrafił.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”



# Ostatnia faza konferencji

## Pierwsze posiedzenie z udziałem Niemiec

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.) — Delegacja niemiecka, która przybyła tu dziś o godz. 9 rano została powitana na dworcu przez przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych oraz przez członków ambasady niemieckiej. Delegacja zamieszkała w hotelu „Ritz”.

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencji rozpoczęło się w południe. Oglaszając posiedzenie za otwarte Mac Donald powitał delegację niemiecką, poczem podkreślił m. in.: „Zbraliśmy się tu, ażeby wprowadzić w życie plan Davesa. Jedynym zadaniem tej konferencji jest omówienie wszystkich kwestji odnoszących się do sprawozdania rzeczoznawców.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Donald podniósł międzynarodowe znaczenie konferencji i zakończył oświadczeniem, iż jest absolutną koniecznością, aby

konferencja przyniosła pożądane wyniki.

W odpowiedzi na mowę Mac Donald zabrał głos kancl. Marks, dziękując premierowi angielskiemu oraz innym szefom rządów i delegacji sojuszniczych za przyjazne słowa powitania. Mówca podkreślił następnie, że zadanie jakie czeka delegację niemiecką, jest b. poważne, jednakże delegacja jest ożywiona duchem pojednawczości i dobrej woli, aby zadanie to doprowadzić do pomyślnego zakończenia.

Kanclerz przypomniał dalej oświadczenie rządu niemieckiego, iż raport Davesa stanowi możliwą do przyjęcia podstawę. Potwierdzam, powiedział kanclerz, tę deklarację. Władze Rzeszy niemieckiej, w porozumieniu z komitetem organizacyjnym dla zastosowania planu Davesa, przygotowały niezbędne ustawodawstwo, które cechuje taki sam duch, jaki ożywił

rzeczoznawców. Przedewszystkiem jednak, zakończył Marks, trzeba przywrócić wzajemne zaufanie.

Zabierając powtórnie głos, Mac Donald oświadczył, że za chwilę wręczony zostanie delegacji niemieckiej tekst postanowień, przyjętych przez sprzymierzonych.

Wśród postanowień tych jedno dotyczy tylko sprzymierzeńców, jak np. decyzje w sprawie stwierdzenia uchybień sankcji, inne zaś odnoszą się do Niemiec.

Przemówił jeszcze kanclerz Marks, zaznaczając, iż przybył do Londynu, ożywiony szczerem pragnieniem współpracy w celu utrwalenia pokoju w Europie i dodał, że do współpracy przystąpi z całą sumiennością.

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.) Herriot wyraził Mac Donaldowi podziękowanie za jego mowę wygłoszoną wczoraj w izbie gmin.

## Mac Donald o rezultatach zjazdu.

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.) Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu izby gmin Lloyd George i Mac Neil skierowali do premiera szereg pytań w kwestji odszkodowań. Odpowiadając na te pytania, Mac Donald oznajmił, że kwestja odszkodowań z chwilą opracowania planu Davesa została znacznie uproszczona.

Mówca nie uważał nigdy za wskazane zagłębiać się w szczegóły tego planu, stojąc na stanowisku, że sprawozdanie Davesa bez względu na jego przypuszczalne usterki w szczegółach powinno być przyjęte jako całość i w tej formie w praktyce zastosowane. W ten tylko sposób ujęty plan Davesa daje gwarancję przeciwko przyszłym ewentualnym działaniom na szkodę tego planu. Broniąc tak pojętego planu Davesa, premier ma również uregulować stosunki między Anglią i Francją oraz między sojusznikami i Niemcami. Premier do tego zadania przywiązuje doniosłe znaczenie. Premier wskazał w tem miejscu na fakt, że

dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencji już z udziałem Niemiec jest potwierdzeniem tych dążeń do pojednawczych.

Delegacji rządu niemieckiego przedstawiono dziś rezolucje sojuszników, z którymi zapozna się ona i co do których będzie miała możliwość wypowiedzenia się. Jutro zaczniemy nową fazę konferencji, która będzie, mam nadzieję, właśnie dalszym ciągiem obrad.

Jeżeli, mówił Mac Donald, jestem znów optymistycznie nastrojeni, izba zechce mi wybaczyć. Mam bowiem niezłomną nadzieję, że prawdopodobnie pod koniec tygodnia będziemy mogli zdać sobie sprawę z dodatnich wyników konferencji.

Premier sądzi wreszcie, że izba może przerwać sesję w czwartek, zdając na rząd troskę o rezultaty konferencji. W odniesieniu do kwestji

ewakuacji ekonomicznej

zagłębia Ruhry, Mac Donald odpowiedział, że sprawa ta uzgodniona została na zasadzie propozycji, opracowanej w szczegółach przez ekspertów, doskonale orientujących się w sytuacji zagłębia Ruhry i Niemiec. Co dotyczy

ewakuacji wojskowej, to kwestja przedstawia się następująco: Rzeczoznawcy oświadczyli, że w sprawie tej nie mają kompetencji, aby mogli się wypowiedzieć, pragną jednak ostrzec rząd, które postanowiły wprowadzić w życie plan Davesa, jeżeli chodzi o strzeżenie lub nawet chęć obrania zasad racjonalnego przywrócenia ekonomicznej i fiskalnej jedności Rzeszy, to należy pamiętać, że okupacja wojskowa miałaby dla spraw tych znaczenie ujemne.

Trzeba się zgodzić z tem, powiedział premier, że rząd francuski, uciekając się do okupacji Ruhry, chwycił się tego środka nie dla samej okupacji terytorjum, jako takiej, nie dla uproszczenia sobie tym sposobem rozwiązania kwestji t. zw. gwarancji, wreszcie nie dla celów wojskowych i politycznych, lecz jedynie dla tych, że Niemcy istotnie ujawnili złą wolę.

Mówiąc o tej okupacji francuskiej, wyraził się premier, że podjęli jednakże okupację w charakterze sankcji jako odpowiedź na uchybienia Niemiec i uważali plan ten

jako środek ochronny, konieczny dla zabezpieczenia należnych Francji sum odszkodowawczych. Dziś Francja przyjęła plan Davesa, akceptując również nowe metody egzekwowania spłat odszkodowawczych. Premier nie wierzy więc, aby francuska opinia publiczna chciała zamknąć oczy na zobowiązania, jakie Francja brała na siebie w rezolucji deklaracji, jaką zgłosił jej rząd.

Przechodząc następnie do okupacji angielskiej strefy Kolonii, nie uważa za wskazane łączyć tej kwestji z kwestją okupacji zagłę-

bia Ruhry. W odniesieniu do spraw sankcji na wypadek uchybienia ze strony Niemiec, premier podkreślił, że zgodnie z osiągniętym w tej mierze porozumieniem żaden z rządów sojuszniczych nie podejmie indywidualnych kroków bez uprzedniego porozumienia się z komisją odszkodowań i przed decyzją komisji, że fakt uchybień istotnie miał miejsce.

Państwa sojusznicze nie będą podejmowały samodzielnej akcji w zakresie sankcji, dopóki o konieczności tych kroków nie wypowie się jednomyślnie komisja odszkodowań, ewentualnie komisja trzech ekspertów, wyznaczonych przez komisję odszkodowań lub wreszcie przewodniczący międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Techniczna strona tego zagadnienia przeprowadzona będzie w ten sposób, że deklaracje o uchybieniach przeprowadzone będą jeszcze, zanim rządy sojusznicze zaczną rozważać charakter i rozmiar sankcji.

W konkluzji swojego przemówienia premier nie przemilczał i tego że jest w zupełności przeświadczony o ograniczeniu pracy konferencji. Podkreślił przytem przyjacielski charakter ostatecznego uregulowania spraw, jakie podjęła konferencja.

Wreszcie premier wypowiedział uwagę, że plan Davesa jako całość zbudowany jest na zasadzie arbitrażu jako warunek kardynalny i że arbitraż stosowany będzie we wszystkich, nadających się ku temu okolicznościach.

Zdaniem premiera, ramy tego arbitrażu będą rozważane przez mocarstwa główne. W kołach konferencji przypuszczają, że zgodnie z obietnicą, udzieloną przez kanclerza, delegacja spędzi całą dzisiejszą noc na badaniu przedstawionych jej protokołów, tak, że już jutro będzie się mogło odbyć przedwstępne plenarne posiedzenie. Dokładny termin tego posiedzenia zależy całkowicie od gotowości niemieckiej.

## Rada dziesięciu.

LONDYN, 5 sierpnia. Po długich debatach rada siedmiu postanowiła się ukonstytuować jako rada 10. W skład jej wejdą po dwóch przedstawicieli 4 krajów sprzymierzonych, t. j. premier i minister oraz dwóch delegatów niemieckich, którymi przypuszczalnie będą kanclerz Marks i dr. Stresemann. U-

chwalono dalej, że rada 10 zajmie się tylko konkretną pracą. W tym celu rzeczoznawcy będą umieszczeni w sali sąsiedniej posiedzeniom rady, tak, że w razie potrzeby mogą być natychmiast wezwani.

Herriot zastrzegł się początkowo przeciw tej koncepcji, lecz na-

stępnie ustąpił ze swego stanowiska, gdy Mac Donald zapewnił go, że nie będzie wygłoszona żadna mowa polityczna. Również wykluczono podniesienie przez niemców kwestji winy za wybuch wojny. Herriot oświadczył, że w razie, gdyby Niemcy podjęli te kwestje, on opuści posiedzenie rady.

## Prez. Herriot i min. Skrzyński o franko-polskiej współpracy.

PARYŻ, 5 sierpnia. (Pat.) Polski minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wystosował do prezesa rady ministrów p. Herriota następującą depeszę: „Do Jego Ekscelencji p. Herriota, prezesa rady ministrów, Paryż.

Objąwszy tekę ministra spraw zagranicznych, pragnę Pana Prezesa zawiadomić o tem i zapewnić Pana o wadze, jaką przywiązuje do stosunków ścisłej przyjaźni i przymierza, które łączą Polskę i Francję. Nie wątpię, że przy współudziale Waszej Ekscelencji stosunki będą się stawać coraz bliższe i serdeczniejsze, zdolne za pewnić bezpieczeństwo obu krajów, w czem widzę zasadniczy warunek zachowania dobrodziejstwa pokoju powszechnego”.

Podpisano (—) Skrzyński.

Prezes rady ministrów Herriot wysłał następującą depeszę:

„Do Jego Ekscelencji p. Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych, Warszawa.

Dziękuję Waszej Ekscelencji za telegram i zapewniam, że Wasza Ekscelencja może liczyć na moje całkowite współdziałanie dla utrzymania ścisłych stosunków przyjaźni, łączących nasze oba kraje. Francja i Polska mają identyczne interesy co do konsolidacji pokoju, a ich przymierze stanowi pod tym względem cenną gwarancję bezpieczeństwa. Wybitny udział, jaki Wasza Ekscelencja wzięła już osobiście w tem dziele, jest najlepszą gwarancją powodzenia naszej współpracy”.

Podpisano (—) Herriot.

## Kto jest sprawcą wczorajszej katastrofy?

Straszna katastrofa wczorajsza na dworcu Wschodnim, której ofiarą padło z górą 40 poranionych osób — w dalszym ciągu żywo jest komentowana przez wszystkich.

Komisja badająca przyczyny katastrofy, zdołał je dziś w południe ostatecznie ustalić.

Stwierdzono, iż manewrujący parowóz, który najechał na pociąg osobowy, dążył na dworzec, celem zabrania stamtąd wagonów i postawienia ich na inny tor. Na lokomotywie tej jechał ustawiacz Borucki. Zdażył on w czas zeskokczyć i dzięki temu wyszedł z katastrofy cało.

Komisja stwierdziła, iż Borucki nie ponosi żadnej winy. Został więc dziś zwolniony z aresztu.

Ustalona została natomiast вина starszego zwrotniczego, Daniela Kaliszaka, zwrotniczego Michała Zapolskiego i sygnalisty Andrzeja Trębińskiego.

Oni to bowiem skierowali manewrujący parowóz na tor główny, którym miał za chwilę pędzić pociąg osobowy.

Jak dalece nie zwracali oni uwagi na nadchodzący pociąg — świadczy fakt, iż przełożyli zwrotnicę na głównym torze dla manewrującej maszyny. Gdyby nawet maszyna ta mogła się wczas zatrzymać — katastrofa pociągu osobowego stałaby się nieuniknioną wskutek fałszywie nastawionej zwrotnicy.

Kaliszak, Zapolski, Trębiński zostali dziś przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Co zaś do osoby p. Czarkowskiego, dyżurnego kierownika ruchu, zawieszono w urzędowaniu — komisja dotąd nie ustaliła jego winy. P. Czarkowski, otrzymawszy meldunki, iż tor wolny, wyszedł na peron, by przyjąć pociąg. Nie mógł ze znacznej odległości dojrzeć fałszywie nastawionej zwrotnicy i pędzącego parowozu manewrowego na tor niewłaściwy. A na skandaliczny brak centralizacji zwrotnic na tak ruchliwym dworcu — co zawsze bardzo łatwo może spowodować katastrofę — p. Czarkowski poradzić oczywiście nie mógł.

Z ogólnej liczby 38 opatrzonych rannych, na kuracji w szpitalach przebywa 20 osób.

Stan ich jest naogół zadawalniający. Po dzisiejszych opatrunkach czują się znacznie lepiej.

Nawet najciężej ranny urzędnik państwowych zakładów graficznych, Kułakowski Czesław, któremu amputowano lewą nogę i nastawiono złamaną prawą, czuje się znacznie lepiej.

Z ogólnej liczby rannych 18 osób przebywa na kuracji w szpitalu kolejowym św. Wojciecha, 2-ch zaś w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

## Zerwanie rokowań anglo-rosyjskich.

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.) — Donoszą urzędowo, iż wobec niemożności dojścia do porozumienia

rokowania rosyjsko - angielskie były zerwane. Traktat nie będzie podpisany.

## Nieznane zwłoki. Czy Matteotti?

RZYM, 5 sierpnia. (Telegr. wł.) Na cmentarzu Campo Verano odkopano zwłoki nieznanego mężczyzny. Rozkaz otwarcia grobu i wyjęcia trumny został wydany przez władze sądowe wskutek żądań złożonych przed sędzią śledczym przez postępowca Zanboniego.

Trumna owa była na rozkaz policji złożona na cmentarzu Campo Verano w dn. 16 czerwca o 2 w no-

cy. Nadzwyczajne, nocne zakopanie trumny wywołało wówczas żywe wzburzenie.

BERLIN, 5 sierpnia. (Pat.) Jak donoszą z Rzymu, dokonana na głównym cmentarzu rzymskim ekshumacja zwłok nieznanego człowieka wykazała, że nie są to zwłoki Matteottiego.

## Co mówi kancl. Marx?

LONDYN, 5 sierpnia. (Pat.) — W przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu konferencji kanclerz Rzeszy powiedział m. in., że los Niemiec i Europy zależy od wyników konferencji.

Delegacja niemiecka jest zdania, że plan Davesa przyniesie naro-

dowi niemieckiemu wolność i pokój i pomoże mu do współpracy z innymi narodami w odbudowie Europy. Naród niemiecki, jeżeli dana mu będzie możliwość gospodarczego rozwoju, oświadczy się za wypełnieniem planu Davesa.



# Łódź—Paryż—Londyn.

Wrażenia z krótkiej, ale za to drogiej podróży.

## Rozdział IV,

który, na szczęście nie będzie czytany na Quai d'Orsay i przeto nie zmieni niczego w stosunkach Francji do Polski i do mnie.

Cierpliwość Wasza, moi czytelnicy, naprawdę na wielką zostaje wystawiona próba. Chcielibyście już wiedzieć, jak, gdzie, kiedy i za ile człowiek staje się świniakiem w Paryżu, a tu tymczasem wciąż jakieś polityczne rozważania nad francuskimi metodami, w spuszczonej na kwintę i zlekka rozmiętej niemieckiej Ruhrze, nad podszejką anti-cochonerie franko-brytyjskiej, nad uregulowaniem życia, zużycia i spoczynka w Niemczech, słowem nad sprawami, które przeciętnego śmiertelnika tyle obchodzą, co p. Grabskiego ciężka sytuacja przemysłu łódzkiego, lub fabrykantów łódzkich ciężka sytuacja Grabskiego. Ale jestem już prawie paryżaninem, to znaczy, że wiem, iż głów na rzeczą jest oczekiwanie i podnieta. Im dłużej trwają, tem przyjemniej jest potem. Tymczasem więc zostawimy jeszcze na chwilę paryżanin i paryżanki ich rozkoszom doczesnym, północnym i jeszcze późniejszym, a powrócimy do ostatniego etapu podróży.

W Kolonii, jak piszą dzienniki, jest angielska okupacja. Jest to jednak, zdaje się, zwykła plotka, czy też wykręt dyplomatyczny. W rzeczywistości bowiem niema tam śladu Anglików. Służba kolejowa nie ulega zmianie, o żadnych rewizjach niema mowy, słowem wszystko pozostaje po staremu. Całkiem inaczej, niż to miało miejsce przy wjeździe na teren francuskiej okupacji, w Dortmundzie. Tam zawarłem pierwszą znajomość z urzędnikami francuskimi. Przedewszystkiem musieliśmy pokazać paszporty. Następnie poprzewracano nam rzeczy w walizkach i wywrócono kieszenie, podobno w poszukiwaniu broni. Wreszcie zjawili się konduktor, żądając dopłaty w wysokości 21 franków za zaszczyt okupowania przedziału na terytorium okupacji (półtorę godzinę w Dortmundu do Kolonii). Usiłowałem mu wytłumaczyć, że wykupiłem pełny bilet z Warszawy do Paryża na pociąg, w którym właśnie siedzę. Obejrzał wszystkie części składowe biletu, uśmiechnął się, kiwnął głową, poczem wyjaśnił:

— Prędej, prędej! 21 franków, albo wysiadac!

Ta wyczerpująca informacja rozjaśniła mi wiele. Opryszek, mający na stacji w Dortmundzie kantor wymiany, wypłacił nam po 16 franków za dolara (kurs oficjalny 19 i pół); konduktor zainkasował, trzasnął drzwiami przedziału i poszedł.

Jak już powiedziałem mieliśmy do czynienia z agentem tajnej policji (badanie paszportu), celnikiem (rewizja rzeczy) i konduktorem (do płać do biletu). Przez cały czas nie usłyszałem ani razu słowa „pro-

szę”, „dziękuję”, lub „przepraszam”. To też gdyśmy wyjechali z Dortmundu pomyślałem sobie, że może i słusnie nazywają nas francuzami północny.

Zagłębie Ruhry i Nadrencja powoli wracają do pracy. Na tle ciemności pochmurnego wieczoru fantastycznie odbijają kontury olbrzymich pieców hutniczych i kuźni, oświetlonych paszczami rozżarzonych do czerwoności palenisk i snopami iskier, wytryskującymi z pod ręcznych i parowych młotów i kowadeł. Las kominów dokoła, ciągnący się nieprzerwanie na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów robi szczególnie silne wrażenie na nas, obywatelach polskiego Manchesteru. Jeszcze przed kilku tygodniami okolica ta przypominała do złudzenia Łódź: tysiące kominów i zupełna cisza. Dzisiaj ten olbrzymi przemysłowy budzi się do nowego życia, do dalszej walki o swój byt i rozwój. W sercu rodzi się nadzieja, że przecież i u nas może będzie niebawem lepiej.

Nad ranem przybywamy do granicy francuskiej, Jeumont. Wbrew nazwie, niema tu ani góry, ani zabawy. Chociaż właściwie jest wielka góra formalności i jednostronna zabawa celników z publicznością, polegająca na ponownym przewracaniu rzeczy i obmacywaniu kieszeni i najdrażliwszych miejsc ciała. Tutaj trzeba wziąć poświadczenie na wwożone pieniądze, aby przy wyjeździe z Francji nie czyniono trudności. Gdy się chce więcej wywieźć — konfiskują, gdy się wywozi mniej — nie dopłacają.

Nie wolno mieć przy sobie więcej, niż 20 papierosów, lub 10 cygar. Nadwyżkę trzeba albo wypalić na miejscu, albo odcić, albo zostawić do wypalenia celnikowi.

Po stronie francuskiej rozpoczyna się okolica błotnista, nieurodzajna.

Olbrzymie pola, poprzecinane rzeczkami i strumykami, pokryte są przeważnie wrzosem i różnokolorowymi zielskami.

Jeden z moich towarzyszy wyraża przypuszczenie, że są to surowce do wyrobu perfum. Wydaje mu się nawet, że w powietrzu unosi się Chypre, l'Origan, Fin de siecle e.c.t. Tymczasem jednak jak by czuć dokoła zapach spaleniżny, po potwornej pożodze wojennej. Wszędzie ślady wojny, ale wiele już odbudowano i uprzątnięto. Mijamy kolejno miasteczka, których nazwy budzą dreszcz grozy: St. Quentin Compiègne i inne.

Powoli jednak ślady wojny stają się coraz rzadsze, trzęsawiska ustępują miejsca zlekka falującej równinie, pokrytej łanami przniocy. Żyta nie widać zupełnie. Na

## Zebrań zarządu kasy chorych

16 ofert na stanowisko dyrektora.

(p) Wczoraj o godzinie 6,30 w lokalu kasy chorych przy ulicy Wólczajskiej 225 odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych, na którym po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do odczytania 8-iu ofert, złożonych na stanowisko dyrektora zarządu kasy chorych. Wybrano komisję, złożoną z prezesa Kałużyńskiego, Kazimierczaka i mecenasa Pawłowskiego, która ma rozpatrzyć te oferty i rozpocząć pertraktacje z kandydatami.

Komisja ma przedłożyć na następnym posiedzeniu listę uznanych przez siebie kandydatów, poczem zarząd rozstrzygnie ostatecznie.

Następnie referowali dr. Giembartowski i dr. Kłuszyński projekty, mające na celu urzeczywistnienie uchwał rady w zakresie lecznictwa, t. j. szybkiej pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych. Dyskusji nie rozpoczęto, odkładając ją do następnego posiedzenia.

W wolnych wnioskach zdecydowano na następnym posiedzeniu zarządu ustalić projekt odbioru kasy przez nowy zarząd.

Pozatem zarząd ma się starać o utrzymanie istniejąc. sanatorium w Zakopanem i o wydzierżawienie nowego lokalu dla gruźlicznych w okolicach Łodzi lub Otwocka czy w okolicach Zakopanego. Postanowiono również wydzierżawić gmach na sanatorium w Rabce dla skrufulicznych dzieci i utrzymać także sanatorium w Bąsku.

## Dr. I. Silberstrom Zielona 11 powrócił.

Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje: 12-2, 3-4 i 6-7 w  
Niedziela 9-1. 142-3

pastwiskach i zjętych polach pasą się prawdziwe, francuskie krowy. Jesteśmy już w strefie Paryża. Do naszego przedziału już w Jeumont wsiadł jakiś pan z żoną i dzieckiem i był bardzo niezadowolony, że jedziemy do samego Paryża. Za karę tylko dziecko dostało odemnie ciasteczko, a ojcu musiał wystarczyć piękny widok.

Zdaleka ukazują się pierwsze grupy domów, a niebawem mkniemy przez brudne, odrapane przedmieścia Paryża, by wreszcie o 6.11 minut 50 zatrzymać się u celu podróży, na dworcu północnym (Gare du Nord).

Czynnik miarodajny Francji po pełniają wielki błąd, że służbę od granicy oddają w ręce gburowatych urzędników. Z ich winy pierwsze wrażenie jest bardzo ujemne i przez dłuższy czas towarzyszy ocenianiu kraju i ludzi.

Gustaw Wassercug

# S P O R T.

MAKKABI (Berno) — LEGJA  
8 : 0 (0 : 0).

(Tel. od nasz. spraw. sport.).

Do przerwy gra otwarta i widocznym było, że Makkabi się oszczędza. Kilka ładnych ataków i przebojów berneńczyków obrona Legji pewnie wyjaśniła.

Po przerwie daje się zauważyć silne przemęczenie drużyny miejscowej i berneńczycy bezapelacyjnie opanowali sytuację, nie dopuszczając Legji do głosu.

W minutach 13, 14, 16, 18 i 21 zdobywają pierwsze pięć goli, a następnie trzy w minutach 35, 37 i 41-ej.

Zupełną dezorganizację w drużynie Legji wprowadził Czech, który bez żadnego powodu w minutie 20 drugiej połowy zeszedł z boiska.

Makkabi zaprezentowała się jako drużyna dobra technicznie i kombinacyjnie.

Na wyróżnienie zasługuje prawy skrzydłowy Razso, który swoim fenomenalnym biegiem sprawił wiele kłopotu pomocy i obronie Legji.

Makkabi nie wyzyskała rzutu karnego.

Sędziował kpt. Lot. Publiczności mało.

## IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

(9) Jeszcze nie przebrzmiała echa gigantycznych igrzysk paryskich, a już zbliża się impreza, zakrojona na tę samą miarę.

Dnia 10 sierpnia rozpoczyna się w Kopenhadze turniej międzynarodowy harcerzy.

Na turnieju tym reprezentowane będą wszystkie organizacje harcerskie świata. Każda z drużyn, biorących udział w konkurencjach, składa się z 48 harcerzy i 5 instruktorów; prócz tego zjeżdża do Kopenhagi tysiące chłopców z całego świata np.: z Anglii 1,000, z Ameryki 600.

Podobne igrzyska odbyły się w r. 1912 w Birmingham (jeszcze za czasów niewoli polskiej), oraz w r. 1920 w Londynie (inwazja bolszewicka). W obu wypadkach nie brali reprezentanci Polski udziału w igrzyskach. Tym razem wysłała Polska swoich wybrańców, dawszy im uprzednio doskonały trening w obozie w Piasecznie.

W skład reprezentacji wchodzi harcerze z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Lublina, Bydgoszczy, Włocławka, Płocka i Wilna. Na międzynarodowej konferencji instruktorów będą reprezentować Polskę: gen. A. Osiański i przewodniczący związków harcerskich w Polsce dr. T. Strumiło. Igrzyska harcerskie w Kopenhadze nazajutrz po paryskiej olimpiadzie, są imprezą o znaczeniu pierwszorzędnym. Mają one za treść zle strony VIII-ej olimpiady, mają być owym antidotum na „kwasy olimpijskie”.

W szranki stadionu kopenhaskiego wejdą młodzi zapaśnicy, którym przyswiecać będą słachetne hasła walki, lecz walki jedynie w znaczeniu sportowym.

Kopenhag nie zobaczy zmagani narodów, lub państw — będzie oglądała igrzyska pionierów i propagatorów wspólnych hasel i wspólnych celów.

Pod adresem VIII-ej olimpiady kierowano zarzut, że walka w ramach stadionu Colombes — nie była walką bratnią. Igrzyska kopenhaskie będą nosić niezawodnie charakter więcej szlachetny. Nie będzie tam ani szwindłów, ani publicznych incydentów, które się kończą pojedynkami. To co świat ma szlachetnego i dobrego zmierzy w Kopenhadze siły w szlachetnych konkurencjach.

Bez wszelkiego rozgłosu zebrał polski związek tow. harcerskich fundusze, potrzebne na obesłanie igrzysk kopenhaskich, bez reklam poczynił niezbędne przygotowania — tem większe uznanie należy się tym, którzy ekspedycje harcerską wyekwipowali i wysyłają. Polska nie może się zbyt chwalić z sukcesów olimpijskich, paryskich. 26 miejsc osiągnięte w ogólnej klasyfikacji — też zbyt nio nikomu nie imponuje.

Rezultaty kopenhaskie winny naprawić niepowodzenia paryskie. Nie trzeba wątpić, że reprezentanci polskiego harcerstwa spiszą się lepiej od wysłanników P. K. I. O. Harcerskiej ekspedycji która w trzech dniach wyrusza do Kopenhagi, życzymy jaknajpomyślniejszych wyników w zmaganiach międzynarodowych.

## JAK POWSTAŁ PIERWSZY KLUB PIŁKI NOŻNEJ?

Z racji ubiegłych zawodów piłki nożnej na Olimpiadzie, a także rozwoju tego sportu w czasach dzisiejszych, pisma angielskie podają ciekawą historję początków tej gry.

Dnia 26 października 1863 roku odbyło się pierwsze zebranie w Londynie, w „Preemasens Taverns” w celu założenia związku piłki nożnej.

Po odbyciu jeszcze trzech zebrań, ustanowiono wspólny kodeks. Zawierał on następujące punkty: 1. Związek nazywać się ma „Football Association”, 2. Należać do niego mogą wszystkie kluby, które egzystują conajmniej rok czasu, 3. Wkładka każdego klubu wynosi 5 szyling, rocznie, płatnych zgór, 4) Funkcjonariuszami związku są: prezes, kasjer, sekretarz, a także komitet, który będzie się składał z wyżej wymienionych i jeszcze czterech członków, 5. Zebranie generalne odbywać się ma corocznie w miesiącu lutym, 6. Każdy z klubów ma prawo wysłać na zebranie generalne dwóch członków, 7. Jeżeli zajdzie potrzeba zmiany statutu w związku, to sekretarz obowiązany jest przedstawić je na piśmie przed d. 1 lutego, i na dwa tygodnie przed generalnym zebraniem mają być one ogłoszone w pismach sportowych, 8. Każdy klub obowiązany jest przedstawić sekretarzowi dane dotyczące swych kolorów.

## Jizdenka!

(Piotrowice — Praga — Karlsbad).

Ludzie sceptyczni nie mają racji, — cuda się i dziś jeszcze dzieją, a bajki dzieciinne mówią szczerą prawdę. Są wyrazy dziwne, są słowa tajemne, które najcięższe podwoje otwierają. Jedno z tych zaklęć brzmi podobno: „Sesamie, otwórz się!”, inne brzmi napewno: „celorocni jizdenka!”.

Kiedy — z okazji jakiejś premjery w Pradze — uprzejmy konsulat czeski przysłał mi nieduży kawałek kartonu i list z zapewnieniem, że wystarczy, abym ten kartonik u dołu podpisał, a mogę jeździć przez trzy miesiące wszystkimi kolejami C. S., nie wysiadając z wagonu, „rychlowlakiem” i pierwszą klasą, — uśmiechnąłem się łagodnie od ucha do ucha. Nie wierzę! Miałem już niejedną premjerę w Warszawie, wiem, co człowiekowi w tym wypadku grozi, wiem, co za to czeka i na plewy wziąć się nie łam! Prawdopodobnie konduktor w Piotrowicach, zobaczywszy mój kartonik, sprowadzi na-

tychmiast kogo „ależy, poczem zamkną mnie w jakiejś podejrzanej ubikacji i odczytają mi chorem na głos — zaraz na granicy — coś w rodzaju recenzji kolegi Zawistowskiego...”

I, patrząc państwo, omyliłem się! Konduktor na sam dźwięk wyrazów „całoroczna jizdenka” salutował uprzejmie, wskazuje dwuskim gestem pluszową kanapę w przedziale „Praga — Karlowy Vary” i jadę — ja — parias, autor dramatyczny! — dokąd lokomotywa poniesie! Jak maharadża z Beludżystanu, jak premjer afgański!

W Pradze trafiam na ferje teatralne... Toby ostatecznie można było przeboleć. Gorzej, że widocznie z powodu końca sezonu, ktoś zapuścił szarą kurtynę na wszystkie słynne widoki i perspektywy pięknego miasta. Z Petryzna widać zarysy wieżyc, widać Hradczany, jakby zaklucowane rozwodnionym tuszem — mgły się wałęsają nad Wełtowa i czasem tylko, o zachodzie, błynnie czerwony otwór w teatralnej zastanie — słonce.

Ale człowiek, który — jak — ja — zna tajemne zaklęcie, nie oba-

wia się burz, ani mgieł. Wskakniw w pierwszy lepszy pociąg na dworc Masaryka, wołam „jizdenka!” — mija pół butelki wina czerwonego i jeden rozdział książki Fabre'a o owadach — Karlsbad! Rzeczułka „Ciepła” wije się serpentyną wśród pasażerów zielonych, kłęby pary buchają ze „Sprudla”, jak z lokomotywy — i w wąskiej kotłowni snują się, jak na dobrym filmie, ludzie ze wszystkich stron świata... Nic mi nie jest, wody pić nie zamierzam, wołę Pilznera od Giesshüblera, a jednak — przynajmniej, że już atmosfera wielkiego kurortu dziwnie kojąco działa na nerwy. Cóż to, na przykład, za rozkoszna lektura taka lista przyjezdnych! Studjuję ową kurlistę co wie czór i serce mi rośnie. Jestem od onegdaj współobywatelem pana Kirkora Tuntudzana, który przyjechał z Filipolu z synem Kevorkiem, jestem kolegą i sąsiadem markiza Hel. de Talleyrand. Frajdy Rozenberg, Bensusana, Maróit Salomonowicz, Fedry Eftiwulu, Rives'a George'a Barklay'a, Alfreda hr. Potockiego, Perkuta Ino a Branko, Taher El Lozy Beya... W rubryce: „pobyt stały” czytamy słowa, które, dla mnie przynajmniej,

brzmia, jak epicki poemat, pisany vers - libre'm: Ateny, Kowno, Grosswardein, Middle to w n, Kielec, Vevey, Philadelphia, Memphis, Miechów, Addis Abeba, Gren Bay, Hajdunanas, Warszawa, Nyiregyhaza... Żadnym nazwiskiem, ani powołaniem nie można tu nikogo zadziwić, żadne imię nie wywoła sensacji. Kornel Makuszyński ma już na sąsiedniej stronie konkurenta w Kornelu Kuzsiku, który razem z Jacubek Ludmiłą przybył właśnie z Jaffy.

A kiedy ranoitko o świcie, o 8, wszystkie te Middletowny, Filipopole, Nowe Bydżowy, Kairy, Limy, Torota ruszą na deptak, pod Mühlbrunn, kiedy jedwabne swetry angielskich ladies migać poczyna obok atlasowych chałatów rabinów galijskich, kiedy się wzdłuż rzeczki Ciepłej rozwijnie barwny pochód tych ludzi, uzbrojonych w kubki i zagięte rurki szklane — nawet żydzi z pod Rzeszowa wyglądają, jakby palili nargile, — mam ochotę pełną pierśią krzyknąć: hosanna! Nareszcie! Europa po dziesięciu latach historii i szaleństw wraca do zdrowia. Zamiast się truć gazami i psuć powietrze „stinkbombami” zaczyna-

my prosto leczyć chorego na żółdek pana Dawida Restrepo, dyplomata z Paryża, zaczynamy kurować naszych mężów stanu i rezerwentów teatralnych. I kto wie, czy skromna rzeczeczka Ciepła i jej źródła, przesycone solą glauberską, która zmusza księdza katolickiego i rabina z Góry Kalwarii, księcia Radziwiłła i pannę Fan ny Teitelbaum, kupca Quarantotto (Triest) i artystkę Piroską Szueloesy (Peszć), aby rano biegali od Mühlbrunnu do waterklozetu — czy, powiadam, skromna, dobroczynna rzeczeczka nie zdziałała dla sprawy pokoju więcej, niż rzeki atramentu i niż nawet ten smutny pochód, który tu niedawno — w fatalną rocznicę — z plakatami „Nie wieder Krieg” przez ulice ciągnął.

Niebywale świetny sezon w Karlsbadzie dowodzi, żeśmy się opamiętali... Trzydzięci pięć tysięcy ludzi z elity wszystkich krajów (Warszawę reprezentują: prof. Nowakowski, Jerzy Leszczyński, Kornel Makuszyński) bierze na przeczwszczenie — zamiast się truć polityką.

Bruno Winawer.



## ZNIEPRAWIENIE.

Pan prezes ministrów w wywiadzie, udzielonym redakcji „Gazety Warsz.", wygłosił sąd następujący: „Kryzys głęboko nie sięga i to jest jego złą stroną... Dotykając kolejno różnych gałęzi życia gospodarczego kraju, obecny kryzys nie może rychło dobiec końca i uzdrowić w szybkim tempie nasz organizm gospodarczy. Gdyby przesilenie sięgło głębiej, doprowadziłoby już dziś do zniżki cen, czego dotąd nie widzimy. A spadek cen — ten nieodzowny warunek sanacji gospodarczej nastąpić może tylko podczas kryzysu w drodze obniżenia kosztów produkcji... Dotąd nie mamy ani bankructw, ani masowych wyprzedaży, a dopóki to nie nastąpi, wypada uznać przebieg kryzysu za łagodny”

Pozwolimy sobie zauważyć, że pogląd ten jest tylko w części słuszny. Istotnie, gdyby przebieg przesilenia był gwałtowniejszy, ten proces patologiczny mógłby przeminąć szybciej, by tak powiedzieć, w ostrzejszych, lecz skróconych stadiach. Im poszczególnie fazy przesilenia są powolniejsze, tem i całość trwania kryzysu musi być dłuższa. Ale jeśli mamy stąd wyprowadzić wniosek, do którego, jak się wydaje, zmierza argumentacja wywiadu, że przewlekły przebieg przesilenia oznacza zarazem łagodność tego przebiegu, to wniosek ten niezupełnie odpowiadałby rzeczywistości. Fakt, że nie ma gromadnych bankructw i masowych wyprzedaży sam przez się nic nie mówi. Dlaczego nie ma bankructw, wyjaśnimy to w dalszym ciągu. Zastanówmy się przede wszystkim, dlaczego nie ma masowych wyprzedaży. Pomijamy szczegół, że częściowe wyprzedaże odbywają się, bo rzeczywistość nie są to objawy powszechnej redukcji cen. Jeśli jednak nie widzimy tendencji do forsownych zaoferowań towarów ze strony fabrykantów i hurtowników, to jest to tylko dowód, iż rozumieją oni nastroje rynku, polegające właśnie na słabym popycie wówczas, gdy ujawnia się prąd zniżkowy. Tylko przy dążności zwykłej wzrasta popyt spożywczo technicznego, a od niego zależy dobre koniunktury rynku. Sam zresztą p. prezes ministrów stwierdza, że tylko taki spadek cen jest warunkiem sanacji, który wynika z obniżenia kosztów produkcji.

Alle przejdźmy do drugiego argumentu, którym chcemy tu specjalnie się zająć. P. Grabski skonstatował, że brak bankructw ma być wskazówką łagodnego przebiegu kryzysu. Porozumy się najpierw, co należy przez bankructwa ściśle rozumieć. Jeśli chodzi o upadłości, sądownie ogłoszone, to ich jest istotnie niewiele, lecz to samo przez się nie charakteryzuje jeszcze położenia. Może być mało sądowych upadłości, a stan wypłacalności rynku może być bardzo opłakany. I oto właśnie z takim zjawiskiem mamy do czynienia. Można nawet powiedzieć, że zapanowało powszechne moratorium, które prawie wszyscy dłużnicy z własnej inicjatywy sobie zaprowadzili. Jest to fakt

niezwykle niepokojący — o wiele bardziej niepokojący od bankructw w ścisłym znaczeniu.

Wytworzył się stan, poprostu nieznany w stosunkach kredytowych. Niema terminów płatności i niema prawie zobowiązań. W terminie nikt nie płaci, z małymi wyjątkami. Każdy dopuszcza do protestów. Firmy, uchodzące za pierwszorzędne, spółki akcyjne, które niedawno sływały jako najbogatsze w kraju, nie pokrywają weksli płatnych i nie uważają nawet za swój obowiązek, aby wyjednywać prolongaty w instytucjach bankowych.

Zmienił się obyczaj. Przestało istnieć poczucie kompromitacji z powodu niewytrzymywania zobowiązań dłużnika. W normalnych warunkach firma, dopuszczająca swe weksle do protestu, czuła się zdeklarowaną i długo pracować musiała na swoją rehabilitację. Dziś zmieniły się, by tak powiedzieć, nastroje: psychiczne i zarazem moralne. Całkiem obojętnie, z największym stoicyzmem każda niemal firma decyduje się na płacenie weksli i innych zobowiązań dłużnych.

Atoli trzeba sięgnąć w głąb stosunków, by zdać sobie sprawę z motywów takiej zmiany obyczaju i nastrojów psychicznych. Zrazu do nieprawidłowości w płaceniu wprowadziły istotne, niedające się pokonać przeszkody. Nacisk przesilenia z jego coraz zmniejszającym się popytem na towary, a więc słaby dopływ pieniędzy do kas fabrycznych i kupieckich, oraz trudności odnowienia kredytu zniewalały — nie bez przykrych uczuć — do tego, że szanujące się firmy nie pokrywały w terminie zobowiązań. Było to możliwe tylko wśród tak ograniczonych, jak obecne, środków obrotowych i wśród zaniku prawidłowego kredytu banków akcyjnych, które zgłębiały zaprzestały wspomagać produkcję stosownymi formami kredytu.

Lecz to zrazu było koniecznością, co sprawiał nacisk okoliczności, zamiast to się na zwyżkach handlowych. Jak to już dość trafnie scharakteryzował w innym wywodzie p. prezes ministrów, zaczęło się gromadnie uciekać do nieplacenia weksli, do samowolnych moratoriumów, albowiem była to najtańsza forma kredytu. I tu właśnie wkraśli się do stosunków bardzo groźne dla życia ekonomicznego znieprawienie. Z chwilą, gdy nie ma poczucia moralności w stosunkach handlowych, gdy po is firmy i termin płatności nie obowiązują, rozpada się cała równowaga gospodarcza. Jedną niepunktualność pociąga za sobą drugą i tak powstaje cały łańcuch zburzonych umów.

W podobnych okolicznościach niewiadomo właściwie kogo uznać za bankruta. Niemał wszyscy nie dotrzymują zobowiązań, a jednak nie wszyscy są naprawdę niewypłacalni. Wszyscy jednak ulegli zarazie nieszanowaniu terminów płatności. Jest to symptomat przesilenia, który żadną miarą nie może być uznawany za cechę jego łagodności.

St. A. Kempner.

## Kronika ekonomiczna.

### AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA NORWEGJI.

Norweskie ministerstwo skarbu zawarło układ z National City Company w Nowym Jorku. Norwegia otrzymuje 6-procentową pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów. Po upływie 5 lat rozpoczyna się amortyzacja pożyczki, która zostanie przeprowadzona w przeciągu 15 lat.

### SPADEK PRODUKCJI STALI W AMERYCE.

Produkcja stali spada w dalszym ciągu, wynosi ona obecnie tylko 4—45 procent pełnej wydajności przemysłu stalowego.

### ROSYJSKIE ZAMÓWIENIA W SZWECJI.

Przedstawiciel rosyjskiego trustu elektrycznego zamówił w Szwecji na milion rubli złotych surowców i półfabrykatów dla przemysłu elektrycznego.

### NIEMIECKA KONKURENCJA W AMERYCE.

Jak donoszą z Nowego Jorku, Niemcy złożyli oferty na szyny i stal w sztabach, ceny są o 18 procent niższe od amerykańskich.

### HAUSSA W NOWYM JORKU.

Wiadomości pomysłowe z Londynu o odroczeniu terminów płatności w bankach amerykańskich, spowodowały odroczenie terminów płatności w bankach nowojorskich. Wszystkie walory poszły w górę.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 5-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

#### GOTÓWKA.

Dolary 5.185

**CZEKI.**  
Belgia 25,00  
Holandia 200,00  
Londyn 23,13  
N. York 5.185  
Paryż 27,80  
Praga 15,40  
Szwajcaria 97,52  
Wiedeń 7,325  
Włochy 22,82  
8 proc. pożyczka złota 6,60  
Bony złote 0,80—0,82  
Milionówka 0,88  
Pożyczka dolarowa 2,75  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 32  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16,00  
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 20,00

#### Giełda akcyjna.

Bank dyskontowy 8,50  
Bank dla handlu przem. 1,90—2,10  
Bank przemysł. warsz. 2,50  
Bank przemysł. Lwów 0,70—0,75—0,72  
Bank zachodni 3—3,50—3,20  
Bank zw. ziemian 0,35  
Sole Potasow 6  
Zgierz 3,80—4  
Spiess 1,55  
Wildt 0,22—0,24  
P. T. E. 0,25—0,27  
Chodorów 7,35—8—7,65  
Częstocice 4,60—5—4,70  
Michałów 1,10—1,20—1,05  
Firley 0,46—0,50—0,49  
Węgiel 8,45—9—7,75, drob. 8,50—9,25—8,20  
Nobel 2—2,60  
Lilpop 1,05—1,25—1,12  
Norblin 0,95—1—0,93  
Ortwein 0,53  
Parowozowy 0,60—0,52—0,58  
Rohr i Zieliński 0,55—0,60  
Starachowice 4,30—4,80—4,40  
Zieleniewski 13—13,50—13,25  
Zawiercie 41—40  
Borkowski 1,95—2,10—2,05  
Syndykat roln. 3,25—3,55  
Cmielów 1,10  
Klucze 0,50  
Spirytus 3,60—3,10—3,40  
Bank handlowy 10,50—11—10,75  
Bank kredytowy 0,50—0,55  
Polski bank handlowy 2  
Tow. spóldz. 10  
Zw. sp. zarobk. 7,80—8,50—8  
Cerata 0,35—0,38  
Kijewski 0,40—0,39—0,41  
Puls 0,65—0,70  
Strem 12,25  
Elektryczność 2,85—3  
Sila i Swiatlo 0,35—0,80—0,83  
Czersk 1,50—1,60—1,53  
Gosławice 3,50—3,40  
Cukier 7,50—8—7,40  
Lazy 0,23—0,22  
Nafta 0,55—0,65  
Cegielski 0,90—1,25—1  
Modrzejów 8,70—9,20—9,10 drob. 8,80—9,60—9  
Ostrówieckie 10,50—11,50—10,75  
Pociąg 2,10—2,60—2,25  
Rudzki 2,40—2,65—2,45  
Ursus 2,15—2,60—2,50  
Komopie 1,20  
Żyrardów 46—47—46,50  
Jablkowski 0,23—0,24  
Żegluga 0,29  
Haberbusch 6,50—7—6,90  
Pustelnik 1,55—1,60—1,55  
Lombard 0,50

#### Notowania nieladowe w Londynie.

LONDYN, 5-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.  
N. York 44,57  
Francja 82,10  
Belgia 95,62 50  
Włochy 101,50  
Szwajcaria 25,69 50  
Hiszpania 55,20 50  
Portugalia 1,50  
Holandia 11,55 13  
Dania 27,45 50  
Norwegia 52,27 50  
Szwecja 10,75 50

#### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 5-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.  
Londyn 81,95  
N. York 18,55  
Belgia 90,60  
Hiszpania 251,62  
Włochy 31,00  
Szwajcaria 345,50

## Tanie Fordy w Polsce.

### Pojawią się prawdopodobnie już na wiosnę 1925.

Kompanja Forda w Ameryce, która produkcję swych samochodów doprowadziła do szczytu sprawności i wydajności, śledzi pilnie stosunki w państwach europejskich, w których chce otworzyć rynki zbytu dla swej produkcji.

W wielu państwach od pewnego czasu czynione są przygotowania do podjęcia na miejscu produkcji samochodów typu Forda i na rachunek Forda, by zwiększyć ich zbył w Europie przez zaoszczędzenie kosztów transportu, cła i t. p., które podnoszą cenę sprzedaży samochodu o przeszło 100 proc. w stosunku do ceny wewnętrznej amerykańskiej.

Przygotowania te czynione są jednak bez rozgłosu, a nawet usiłuje się pod tym względem zachować tajemnicę, a to dlatego, by w międzyczasie nie psuć sprzedaży importowanych z Ameryki.

Jak się dowiadujemy Ford czy-

ni również i w Polsce przygotowania do intensywnej produkcji samochodów dla rynku polskiego i rynków najbliższej z Polską sąsiadujących. Zakładana w Polsce, w okolicach Bydgoszczy, fabryka tych samochodów, najdalej na wiosnę będzie uruchomiona. Zarząd jej spoczywać będzie w rękach firmy L. J. Borkowski, reprezentującej Forda na Polskę. Cena sprzedaży nowych w Polsce wyprodukowanych samochodów Forda będzie o wiele niższą od cen samochodów importowanych i nie wyniesie nawet 500 dolarów za nowy wóz.

Nie należy więc spieszyć się z kupowaniem samochodów. Wozy wyprodukowane w Polsce pod kierownictwem specjalistów z amerykańskich zakładów Forda w niczem nie będą się różnić od wozów amerykańskich oprócz różnicy w cenie.

## Rozwój organizacyjny handlu detalicznego.

Kupiectwo detaliczne i drobne w Niemczech posiada szereg własnych potężnych i sprawnie działających organizacji. Są jednak pewne odłamy tego kupiectwa, które dążą do dalszego rozwoju tych organizacji, jak o tem świadczy wniosek złożony w sejmie bawarskim, a domagający się nadania organizacjom detalistów i drobnych kupców odrębnej formy prawnopublicznej.

W związku z tem, rząd bawarski zwrócił się o opinię do izb handlowych. Izby handlowe zasadniczo wypowiedziały się przeciw tworzeniu odrębnej prawnopublicznej organizacji kupiectwa

drobnego i to zarówno w formie zbliżonej do cechu, jak również w formie powołania do życia specjalnych izb handlowych dla drobnego kupiectwa, motywując to tem, że w pierwszym wypadku kupiectwo to w organizacji na wzór cechowej byłoby zbyt skrupowane w swobodzie ruchów, a w drugim wypadku ogólne izby handlowe lepiej nadają się do obrony interesów drobnego kupiectwa niż specjalne, które istnieją już n. p. w Hamburgu i Bremie, lecz których kierownictwo samo nie opowiada się za rozszerzeniem takiego systemu na cały obszar Rzeszy.

## Interesujący proces lyoński.

### O nazwy jedwabi.

Firma jedwabna Bianchini, Ferrer et Cie zaskarżyła firmę Prevost o odszkodowanie w wysokości 50 tysięcy franków za naśladowanie następujących marek fabrycznych jedwabi: Charmeuse, Moire, Mousme, Peplun, Georgette, Eblouissante i Fulgurante.

Sąd zdecydował, że marki: Georgette i Charmeuse stały się oddawna językowymi określeniami, a mimo to firma skarżąca do tychczas nie protestowała przeciwko temu, chociaż wiedziała o tem, że w handlu jedwabiem nazwy te były używane nie tylko w stosunku do jej wyrobów.

Ponadto sąd wypowiedział opinię, że firma Bianchini, która zarejestrowała na swoją rzecz przeszło 300 nazw jedwabi, zdradza tendencję do zmonopolizowania w swoim ręku całego francuskiego przemysłu jedwabnego, co nie le-

żało w intencjach ustawodawcy, przyjmującego ustawę o znakach i nazwach ochronnych.

Rejestrowanie takiej ilości nazw ma na celu utrudnianie konkurencji i powoduje niepotrzebny wzrost ceny towaru, a więc z tego samego już względu należałoby takie nazwy, jak Charmeuse, Georgette, Eblouissante i Fulgurante zwołać do ogólnego użytku w handlu, tak bowiem się przyjęły językowo.

Nazwy Mousme i Peplun uznane zostały wprawdzie za własność firmy, ale ponieważ udowodnionem zostało, że oskarżona firma nazw tych używała do innych gatunków jedwabiu, niż firma skarżąca, sąd uznał za stosowne oddalić skargę o 50 tysięcy franków i dla formy skazał firmę Prevost tylko na 100 franków grzywny.

## Produkcja platyny w Rosji.

Przed wojną Rosja produkowała 250.000 uncji platyny rocznie, co wynosiło 95 procent światowej produkcji. Z powodu wojny i rewolucji, produkcja platyny zanika, platynę dostarcza przemysł chemicznemu jedynie Kolumbia, której produkcja wynosi zaledwie 35.000 uncji. Ostatnio został założony państwowy trust „Urał-platin”, który zajął się dobytciem pla-

tyny, produkcja wynosi 45.000 uncji, spodziewają się, że uda się ją powiększyć do 100.000. Koszta produkcji są bardzo wysokie, zysk trustu bardzo mały, wobec czego niema nadziei, żeby wysokie ceny platyny na rynku światowym uległy niższe. Ostatnio odkryto pokłady platyny w Transwaalu, co może wpłynąć na zmniejszenie ceny tego kruszcza.

### Końcowe notowania w Zurychu.

#### Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 5-go sierpnia (Pat). Dziś notowania były następujące:  
Holandia 205,50  
Nowy-Jork 551,75  
Londyn 23,71  
Paryż 28,47  
Praga 15,77 50  
Mediolan 23,32  
Budapeszt 0,0089  
Belgrad 6,45  
Sofja 5,95  
Wiedeń 90,5 25  
Bukareszt 2,50

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych 155 914—154 586  
100 złotych polskich 106,72—107,28  
Telegraficzna wypłata na:  
Londyn 25 10—25 10  
New-Jork 561,42—564 35  
Holandia 217,20—218,50  
Berlin 153,790—154 460  
Warszawę (100 zł.) 107 15—107 65  
Zurych 105,61—106 14



## Dyrekcja Miejskiego 8-kl. Koedukacyjnego Gimnazjum typu humanistycznego w Ostrzeszowie

podaje do publicznej wiadomości, że wpisy, zarówno dawnych uczniów i uczniów jak również i nowych, rozpoczną się **7-go sierpnia** i trwać będą do **25 sierpnia r. b.**

Kandydatki i kandydaci, którzy po raz pierwszy zapisują się do gimnazjum ostrzeszowskiego, winni w powyższym terminie złożyć pismienne wnioski w kancelarii zakładu o dopuszczenie ich do egzaminów wstępnych, ewtl. o przyjęcie do gimnazjum.

Do wniosku należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) świadectwo szczepienia ospy,
- 3) świadectwo odejścia z szkoły do której uczenica lub uczeń uczęszczali,
- 4) świadectwo moralności, jeśli uczenica lub uczeń mają ukończonych lat 14 i jeśli mieli przerwę w nauce przynajmniej roczną.

Uczennice i uczniowie dawni winni w tymże terminie zgłosić się osobiście lub pismienno do kancelarii gimnazjum, w celu dokonania wpisu przedstawiając tylko ostatnie roczne świadectwo. Egzamina wstępne do wszystkich klas odbędą się w dniach **1, 2 3 i września**. Egzamina poprawkowe **3 września r. b.** Rok szkolny rozpocznie się uroczystym nabożeństwem **4 września**.

Kancelaria gimnazjum otwarta jest codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel w godz. od 10-ej do 12-ej.

**Dyrekcja Miejskiego  
Gimnazjum Koedukacyjnego  
w Ostrzeszowie.**

7203-1

## Samochód

„Ouvarland“ typ 1924 r. 27 P. H. w stanie zupełnie nowym zaraz do sprzedania. Obejrzeć można: Główna 32 od 11—1 pp. Dozorca wskaże. 801-1

## Garnitur salonowy

mahoniowych mebli do sprzedania, przytem olejne obrazy, dywan, żyrandol gazowy. Skwerowa 18 m. 1. 7227-3

## PRZEDSTAWICIEL

pierwszorządnych firm ze składami komisowymi w Kaliszu, przyjmie spółnika młodego, energicznego kupca z pierwszorzędnymi referencjami. Podróżowanie konieczne. Łaskawe oferty pod „M. 14“ kierować do Adm. „Głosu“. 228-6

## Poszukujemy

## 2-3 ubikacji

z telefonem na biuro. Zgłoszenia: Grand-Hotel, pokój Nr. 326, od godz. 12—1-ej. 7217-2

## Oddział hipoteczny

**BANKU  
Erich Wolf w Berlinie**  
Unter der Linden 57

przyjmuje fachowy zarząd domów. Dokładne sprawozdania miesięczne. Korespondencja po polsku. Pierwszorządne referencje łódzkie. 7225-6

## Nagroda

sowita za zwrócenie złotej z perełkami broszki, zgubionej d. 4.VIII. Goldman, ulica Gdańska 17-7. 202-1

## WYCHOWAWCZYNI

z dobrymi świadectwami, władająca poprawnie językiem polskim poszukiwana do 2 i pół letniej dziewczynki. Zgłaszać się ze świadectwami, ul. Ewangelicka Nr. 7 m. 22. 7200-3

Do Kupna poszukuje się kilkadziesiąt sztuk

## BIDEL

(Laden) gładkich do krosien mechanicznych 36" ang. w dobrym stanie. Oferty sub „Laden“ do „Głosu“. 7186-3

## Młoda, inteligentna i skromna panienka

poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki lub do dzieci. Wymagania skromne. Oferty pod „Skromna“ do Adm. „Głosu“ 54-5

## Mieszkanie

składające się z 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami z całkowitem urządzeniem w okolicy Zielonego Rynku bliżej Piotrkowskiej do odstąpienia. Oferty proszę nadsyłać sub. „Mieszkanie 7024“.

## Administracja Domów w Berlinie.

Adwokat MICHAŁ ROSENTHAL zorganizował specjalne biuro, i przyjmuje administrację i zarząd domów. Adres: Berlin, Brandenburgische str. 25 tel. Pfalzburg 6194. 24-2



## Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo - ginekologiczny pod kierunkiem 7224-16 lekarzy-specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

## Dyrekcja 8-kl. Gimnazjum Filologicznego

L. Szakina, w Łodzi, ul. Piotrkowska 18 podaje do wiadomości, że egzaminy rozpoczną się 26-go sierpnia. Kancelaria udziela informacji od g 10-1. Niezamężni uczniowie, w pierwszym rzędzie absolwenci szkół powszechnych, korzystają z znacznej ulgi w opłacie szkolnej.

## Mieszkanie

3 lub 4 pokojowe poszukiwane możliwie od zaraz.

Reflektant traktuje sprawę serio i najchętniej pragnąłby bezpośrednio. Zgłoszenia pod „B. M.“ do Adm. „Głosu Polskiego“.

## Wydają tanio OBIADY

dla stałych i przychodnich gości. Nawrot 7 m. 20. od 1.30 do 4-ej. 947-1

## POTRZEBNI

— CHŁOPCY — DO SPRZEDAŻY I ROZNOŚZENIA GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.

## MAKARON

wyborowy ofiaruje najtaniej D/H. N. Fels, Warszawa, Twarda Nr. 4, tel. 11-98. 7057-2

## Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

## Nauka i wychow.

buchalterji, korektury, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowski 79. 158-2-n

## Posady i prace.

Poszukiwane: buchalterka korespondentka kromnych wymagań poszukuje jakiegokolwiek posady — Łaskawe oferty do „Głosu“ pod „X“. 208-1-pp

## Zaotiarowane.

przedstawiciel potrzebny do polskiej fabryki staliówek. Oferty „Reklama Polska“, Warszawa, Jasna № 10 pod „Sp. Akc.“ 95-6-pz

## Lokale, mieszkania

po wynajęcia potrzebny do polskiej fabryki staliówek. Oferty do „Głosu“ pod „M. Z.“ 211-5-m

## KOSZULE

w wielkim wyborze kołnierzy, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej polska H. Petersilge 28 Piotrkowska 9

## Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń Fuchs'a  
Piotrkowska 50, Telef. 21-36.**

## STATUTAMI PRZEWIDZIANE

obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz

## OGŁOSZENIA i REKLAMY

dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji

**Polska Agencja Telegraficzna**  
Oddział Łódźki  
Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24

Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 15-ej.

## Ważne dla Sportsmenek!

**Szkoła Kierowców Samochodowych przy Polskiej Y.M.C.A**  
otwiera specjalne 4-rotygodniowe kursy amatorskie dla Pań.

Bliższe informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 95-2

## Dr. Prybulski

Choroby skórne, włośniczeny i moczołeczenie światłem (Lamp. na kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka 1. Telefon 25-28. Przyjmuje od 9-1 od 5 do 8. Dla pań 1-5 7118-9

## Dr. E. Ekkert

powrócił Killińskiego 143 trzeci dom od Głównej.

Choroby skórne weneryczne i moczołeczenie.

Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Panie od 5-4.

## Dr. Michał Lipski

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 37 powrócił.

Choroby skórne, weneryczne.

Przyjmuje od 2-5 i 7-9. 175-3

## Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: od 8-2 6-8 w. Dla pań: 5-6